Nr. 174. Dnia 25 czerwca. Poniedziałek. Dnia 13 (25) czerwca 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Prospera Biskupa.
Wtorek: Jana i Pawła M. M.
Środa: Władysława Kr. Węg.
Czwartek: Ireneusza Bisk. M.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 41.
Zachód „ „ 8 „ 23.
Długość dnia godzin 16 „ 42.
Przybyło „ „ 9 „ 4.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 6 w.
Zachód „ „ 5 „ 40 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 7 c. 2.
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 20° R.

Piątek: Piotra i Pawła Ap.
Sobota: Emilji i Lucyny P.
Niedziela: Teodoryka Kapł.
Poniedz.: *Nawiedz. N. M. P.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Włastimiła, jutro Rozmysława.

Zgromadzenia: Miesięczne posiedzenie członków Towarzystwa ogrodniczego. (Sala hotelu Europejskiego—8 wieczorem.)

Wystawy: Ostatni dzień wystawy wyrobów uczennic zakładu rękodzielniczego dla kobiet hr. Platerówny. (Piękna 11—od 9-ej rano do południa.) — Wystawa wyrobów nowej szkoły dla kobiet. (Trębacka 2—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Manon", jutro „Aida" (występ gościnny p. Jana de Negri);—Rozmaitości: dziś przedstawienie trupy liliputów „Pensja Meuselbach", jutro przedstawienie trupy liliputów „Pensja Meuselbach";— Nowy: dziś „Przed śniadaniem" i „Córki na wydaniu", jutro „Baron cygański" (występ p. Nowakowskiego). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Księżniczka kanaryjska", jutro „Księżniczka kanaryjska"; — Alhambra: dziś „Noc wenecka"; — Bellevue. dziś „Noc wenecka". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: **ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od** 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawioną będzie przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku Jego czci solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cesarz Wilhelm pragnie otoczyć blaskiem pierwsze dni swojego panowania w tem widocznem poczuciu, że panowanie to potrwa długo i w rocznikach pruskich zapisze się trwałemi głoskami. Do sporej i ważnej książki warto napisać okazałą przedmowę.

Dzisiaj o godzinie 1-ej z południa cesarz Wilhelm w otoczeniu najprzedniejszych książąt rzeszy, ze starym księciem-rejentem bawarskim na czele, tudzież całego sztabu jeneralskiego Niemiec, z hr. Moltkem u przodu, wstąpi, ubrany w bisiory i szkarłaty monarsze, do „białej sali" tronowej, w której oczekiwać nań będzie naród, wcielony w swoich wybrańców. Stary Bismark pragnął sprawić przyjemność młodemu cesarzowi i wystąpił ze świetną *mise en scène*, przypominającą średniowieczne ceremonjały dworskie, które wielkim malarzom odrodzenia dawały wątek do błyszczących złotem i purpurą płócien.

W jesieni powtórzy się scena malarska—w Królewcu. Po spodziewanem rozwiązaniu cesarzowej Augusty, które ma w sierpniu nastąpić, w mieście tem odbędzie się koronacja cesarza Wilhelma na króla pruskiego. Tradycja Hohenzollernów tego żąda. W r. 1700 koronował się w Królewcu pierwszy król pruski, Fryderyk I-szy; później akt koronacji zastępował hołd stanów. Wznowił go dopiero w r. 1861-ym król Wilhelm I-szy, a wnuk pragnie pójść w jego ślady. Z powodu stanu cesarzowej Augusty cesarstwo nigdzie w ciągu lata nie wyjadą, tylko cesarz podejmie wycieczkę do Kielu, aby odwiedzić nową rezydencję pędzącego miodowe miesiące brata ks. Henryka i odebrać hołd morza, na którem bujają się dumnie młode pancerniki niemieckie.

Niezliczona moc kwestyj osobistych kołace się teraz w Berlinie. Wszystkie urzędy dworskie powierzone będą nowym dygnitarzom cywilnym i wojskowym. Cesarz Fryderyk nie wprowadzał zmian zbyt radykalnych w ustroju swojego dworu raz dlatego, że przyjaciele i towarzysze jego ojca byli przyjaciołmi i towarzyszami również jego, a potem i temu, że bądźcobądź, mimo sztucznego optymizmu, jaki weń wmawiał Mackenzie, na dnie duszy nosił niepewność i poczucie znikomości dni swoich. Inną jest rola młodego, rwącego się do życia i wierzącego w życie cesarza Wilhelma II-go. Pragnie on stworzyć epokę *sans phrase*. Słyszeliśmy już, że wielkiego marszałka dworu, księcia z Radolinu, zastąpić ma Liebenau; szefem gabinetu cywilnego, w miejsce starego radcy Wilmowskiego, zostanie albo podsekretarz stanu w ministerjum wyznań Lukanus, albo dygnitarz sądowy Oelschläger. Następca Puttkamera dotąd nie rysuje się wyraźniej na widnokręgu: ci rzucają w odmęt kombinacji nazwisko Achenbacha, inni Boetttichera.

Najsilniej stosunkowo napręża ciekawość publiczną dola potężnego dotąd u dworu kwatermistrza jeneralnego armji, hr. Waldersee, w którego salonach cesarz Wilhelm tak niedawno słuchał fanatycznych argumentów Stoeckera o potrzebie odrodzenia państwa w duchu chrześcjańskim przez podporządkowanie świeckich jego żywiołów pod wszechwładzę misyj protestanckich. Wpływ hr. Waldersee byłby na dworze nowego cesarza prawie tak silnym, jak wpływ ks. Bismarka; kanclerz nie lubi zaś, aby

4)

HANS.

Urywek ze wspomnień legjonisty węgierskiego.

Przez

Włodzimierza Zagórskiego.

(Dalszy ciąg.)

W przydrożnych kapliczkach zapalał lampy, na kapeluszu nosił poświęcany obrazek, na piersiach kilka medali, a u pasa różaniec, który zwykł był odmawiać przed każdą wyprawą. Więcej jeszcze! Złowiwszy raz podróżnego zakonnika, przystąpił z całą bandą swą do spowiedzi; opowiadano jednak, iż rozgrzeszenie i błogosławieństwo wymusił na przestraszonym księdzu rewolwerem.

Było to niewątpliwie dziwne nabożeństwo, mimo to jednało zbójowi mir i sławę wśród nieoświeconych górali, a wpływ, jaki wywierał, niepokoił władze, dążące do ustalenia porządku. Oprócz tego drażnił nas Commingio, wieszając białe burbońskie chorągwie na szczytach gór. Łotr ten udawał partyzanta; w rzeczywistości był to zbój jeno okrutny, a przytem tchórzliwy i nikczemny. Rzemiosłu temu należało koniec położyć bądźcobądź!

Więc też ścigaliśmy go zawzięcie, ale długi czas nadaremnie. Aż raz przyszedł do naszego dowódcy w wielkiej tajemnicy proboszcz miejscowy, który miał w górach, o dziesięć kilometrów od Laviano, folwark czyli *masserię*, i zwierzył mu się, drżąc z przestrachu, iż Commingio nałożył na niego trzy tysiące dukatów srebrnych okupu.

Zbój groził, iż z dymem puści *masserię* i wszystek w niej zawarty dobytek, jeżeli w przeciągu dwudziestu czterech godzin pieniądze te nie zostaną złożone w oznaczonem miejscu. Termin upływał nazajutrz w południe, nie było więc czasu do stracenia.

* * *

Korzystając z ciemnej nocy, wybraliśmy się w dwadzieścia karabinów, wziąwszy ze sobą przewodnika, którego nam dostarczył zrozpaczony *prelate*. Idąc śpiesznie, mogliśmy stanąć w *masserii* przed świtem i, urządziwszy niepostrzeżenie zasadzkę, złowić zuchwałego ptaszka i jego towarzyszów.

Miasteczko spało już, gdyśmy wychodzili, krocząc chyłkiem, ciszkiem, milczkiem, by nie zwrócić uwagi licznych szpiegów groźnego opryszka. Nawet pies żaden nie szczeknął, tak ostrożnie i cicho szliśmy wśród ciemności i milczenia.

Koło jednego z ostatnich domów, tuż przy samej już bramie (wsie i miasteczka tamtejsze oszańcowane są i warowne, jak fortece), spotkaliśmy dwunastoletniego może wyrostka, który oświadczył, iż przychodzi wezwać doktora do chorego w pobliskiej węglarni. Nie zważając na to, zabraliśmy go ze sobą, z obawy, by się przed kimś o naszej wyprawie nie wygadał.

Przezorność ta okazała się zbyteczną; zaledwieśmy uszli kilka tysięcy kroków, gdy wtem na niebie, w kierunku gdzieśmy zmierzali, zajaśniał słup ognisty, zrazu słaby i drżący, potem coraz bardziej wyraźny. Słup ten rósł szybko i rozszerzał się co chwila, wreszcie rozlał się szeroką łuną na czarnem tle nocy.

— *La masseria del don prelate*!—zawołał przewodnik osłupiały.

Nie było wątpliwości! Commingio ubiegł nas raz jeszcze. Prawdopodobnie zauważyli jego szpiegowie, iż proboszcz odwiedził naszego dowódcę, prawdopodobnie ostrzegli go jakimś umówionym a przez nas niepostrzeżonym znakiem, aby się miał na baczności.

W tym kraju, pełnym zdrad i tajemnic, nie sposób wszystko przewidzieć. Kto wie, może gdzieś jakaś licha świeczka, zapalona w jakiemś oknie na chwilę, a potem znowu zagaszona, dała znać o grożącem niebezpieczeństwie zbójowi, który, przeczuwając zdradę a pałając zemstą, przyśpieszył wykonanie swej groźby.

Zdwoiliśmy więc kroku i popędziliśmy w kierunku łuny w nadziei, iż wczas jeszcze przybędziemy na ratunek płonącej *masserii* i jej mieszkańców. Niestety, przyszliśmy zapóźno! Wśród ciszy nocnej dogorywały resztki obszernego budynku, pod którego zgliszczami leżały trupy kilkuset owiec i dwóch pasterzy. Okrutny Commingio wtrącił był tych nieszczęśliwych do płonącej stajni, jak nam w kilka dni później zeznał wyrostek, który zdołał ujść przed kulami brygantów.

* * *

Był to widok okropny! Grozą przejęci patrzyliśmy na walące się zgliszcza, bezradni wobec tej zbrodni i zawstydzeni własną niemocą. Wściekłością napełniała nas myśl, że potworny Commingio spogląda na swe haniebne dzieło gdzieś może ze szczytu jakiejś góry, urągając naszej bezsilności.

Tymczasem budził piękny lipcowy poranek ziemię ze snu. Świeży wietrzyk przybieżał gdzieś od Apeninów, rozwiewając dym, który, jak olbrzymi pióropusz, wznosił się w niebiosa. Gwiazdy zaczęły mierzchnąć powoli i zgasły, tonąc w błękitniejącem niebie. Na wschodzie zajaśniała zorza, naprzód różowa, potem złota, rumieniąc szczyty okolicznych gór.

Z drzew i krzaków, osrebrzonych rosą, zabrzmiała pieśń leśnych śpiewaków, witających powrót dnia; wreszcie weszło na niebo słońce, złote, uśmiechnięte, ogromne, uwydatniając spokój i obojętność przyrody, odbijającą tak dziwnie od ponurego obrazu, który się przed nami roztaczał.

O wschodzie słońca przybyła gwardja narodowa, wysłana z Laviano na ratunek płonącej *masserii*. Przykro było patrzeć na te przerażone twarze, na których rozpaczliwe się malowało przygnębienie. Na widok trupów wybuchnęli niektórzy z tych ludzi płaczem, inni poczęli wygrażać brygantom, przysięgając *vendettę*. Objawy te nie wzruszały nas jednak wcale, posądzaliśmy bowiem mieszkańców Laviana, nie bez pewnych przyczyn, o tajemne stosunki z bryg
antami.

ktoś mu dorastał do szyi i mącił wodę. W zatargu, którego wynikiem będzie ustąpienie hr. Waldersee, chodzi nietyle o kwestje aktualne, ile o zasadę.

Kwatermistrz jeneralny ma zapatrywać się trochę inaczej na kwestję pokoju i wojny, aniżeli ks. Bismark. Jest on zwolennikiem akcji zaczepnej, a ponieważ wierzy, że do wojny przyjść musi, przeto doradza, ażeby na wyzwanie nie czekano. Podobna doktryna stoi w sprzeczności z polityką kanclerską, która lubi nadawać sobie pozór nieposzlakowanej sprawiedliwości i tak biegiem rzeczy zawsze kieruje, aby przeciwnik w razie potrzeby obaczył się zmuszonym (*vide* rok 1870) do wzięcia na siebie odpowiedzialności za wojnę przez jej wypowiedzenie. Ks. Bismark wytłómaczył już cesarzowi, że utrzymanie na dworze przedstawiciela takiego prądu zachwiałoby ufnością Europy w pokojowe zamiary Niemiec i utrudniłoby przymierza, tak istniejące, jak przyszłe. Hr. Waldersee opuści więc Berlin, pomimo, że jego żona jest kuzynką cesarzowej Wiktorji-Augusty.

Dzienniki niemieckie piszą coraz wyraźniej o tem, że polskie koła sejmowe w Poznańskiem zamierzają wysłać adres do cesarza Wilhelma II-go, z pominięciem naczelnego prezesa prowincji, tudzież sejmu pruskiego, jako czynnika konstytucyjnego, bez którego przez lat 35 wygodnie się obywano w porozumieniach z królem pruskim. Wątpimy, ażeby adres ten znalazł należyte przyjęcie w Berlinie.

Paweł Déroulède skutkiem uchwały komitetu bulanżerowskiego zrzekł się kandydatury w departamencie Charente, nie wzywa on wszelako wyborców, którzy dali mu swoje głosy, aby przenieśli je na jedynego kandydata republikańskiego, Weillera, lecz aby — zachowali się w dniu 1-ym lipca neutralnie. A zatem Paweł Déroulède przestał być republikaninem?

Ciekawe odkrycie! *Br. Z.*

Bank włościański.

W ostatnim numerze *Praw. wiest.* znajdujemy całkowite przepisy, tyczące się organizacji banku włościańskiego w Królestwie Polskiem. Przepisy te podawaliśmy już przedtem częściowo w miarę nadchodzących informacyj, teraz jednak możemy je zestawić w jedną całość. Oto streszczony tekst przepisów.

I. W uzupełnieniu istniejących przepisów postanowiono:

1) Ustawa z d. 30-go maja 1882-go r. banku włościańskiego rozciąga się na gubernje Królestwa Polskiego z uzupełnieniami i zmianami, zawartemi poniżej.

2) Pożyczki mogą być wydawane osobom pochodzenia russkiego, polskiego i litewskiego na kupno gruntów, podciągniętych pod ukaz z d. 19-go lutego 1864-go r. Osoby, pragnące uzyskać pożyczkę, winny otrzymać świadectwo od miejscowego komisarza włościańskiego, że nie ma po temu przeszkód.

3) Pożyczki nie mogą być wydawane na kupno gruntów: a) włościańskich i b) obciążonych serwitutami, oprócz wypadków, kiedy serwitut ustanowiony jest na korzyść kupujących, lub kiedy służebność jest nieznaczna (prawo przejazdu, czerpania wody, przeprowadzania rowów, kopania gliny i piasku etc.)

4) Pożyczki wydawane będą na zasadzie specjalnych szacunków, wykonywanych przez oddziały banku.

5) Przy zatwierdzaniu pożyczki przez radę banku, p. minister finansów decyduje w tych tylko razach, jeśli pożyczka nie była zatwierdzona większością $^2/_3$ obecnych w radzie.

6) Wysokość pożyczki nie może przewyższać 90% szacunku.

7) Przy wydawaniu pożyczek część jej (75%) pokryta będzie z funduszów banku, a 15% z funduszu użyteczności publicznej. Przepisy, tyczące się spłaty, kar i t. d., dla obydwóch funduszów są jednakowe.

8) Osoby, pragnące nabyć ziemię przy pomocy banku, winny, oprócz dokumentów, wskazanych w art. 19-ym ustawy ogólnej, i świadectw, wskazanych w art. 2-im przepisów niniejszych, przedstawić wydane przez wójtów gminnych i zatwierdzone przez komisje włościańskie listy rodzin nabywających ziemię, z oznaczeniem liczby osób płci męskiej w każdej rodzinie, ich wieku oraz obszaru posiadanych gruntów. Sprzedający zaś ziemię przedstawiają: a) opis majątku lub części sprzedawanej; jeżeli majątek zastawiony jest w Towarz. kred. ziem.— kopję opisu i kopję szacunku; b) plan z rejestrem klasyfikacyjnym, podpisany przez właściciela i geometrę przysięgłego oraz tabele serwitutowe; c) świadectwo miejscowego naczelnika powiatu o wysokości podatku gruntowego oraz innych podatków i ciężarów.

9) Obciążenie majątku długami nie stanowi przeszkody do uzyskania pożyczki, jeżeli tylko suma długu nie przewyższa przyznanej pożyczki i dopłat gotówką.

10) Po zatwierdzeniu pożyczki, oddział zawiadamia kupujących o jej wysokości i warunkach kupna.

11) Na zasadzie powyższego zawiadomienia strony spisują zwykły akt sprzedaży i kopję przesyłają do rady banku.

12) Jeżeli w akcie sprzedaży będą zawarte warunki, niezgodne z warunkami, zawartemi w zawiadomieniu banku, rada banku może odmówić wydania pożyczki.

13) Zatwierdzenie aktu przez wydział hypoteczny i ostateczne wniesienie go do wykazu nastąpić może dopiero po uzyskaniu zgody ze strony rady banku. O uzyskaniu tej zgody musi być zrobiona wzmianka w wykazie hypotecznym.

14) Jeżeli sprzedawana ziemia nie miała hypoteki lub jeśli z całego majątku sprzedawane są części, sprzedający obowiązani są sporządzić księgi hypoteczne.

15) Dług banku wpisuje się na 1-szy numer IV-go działu. Wszelkie inne długi, chociażby termin ich nie nastąpił, muszą być pokryte z pożyczki.

16) Majątek, nabyty za pomocą banku włościańskiego, aż do ostatecznej spłaty pożyczki, nie może być sprzedawany komukolwiek bez zgody banku. Kupno majątku, oprócz wypadków przymusowej sprzedaży, może być dozwolone osobom, wymienionym w art. 2 im niniejszych przepisów. Jeżeli majątek taki przejdzie drogą spadku lub darowizny na osobę, nie odpowiadającą owym warunkom, wtedy spadkobierca winien w ciągu roku po otwarciu testamentu sprzedać ją osobie, mającej do kupna prawo. Części majątku, nabyte przez oddzielne osoby, nie mogą być w dalszym ciągu dzielone, jeżeli działy zajmują mniej, niż 6 morgów miary nowopolskiej. Znajdujące się na gruntach budynki nie mogą być oddzielnie sprzedawane. Obciążanie ziemi nowemi długami, oprócz należności poprzedniego właściciela, nie jest dozwolone.

17) Świadectwo o klęskach (pożar, powódź, nieurodzaj), jakie mogły dotknąć właściciela, uwalniające od kary za opóźnienie się z ratą, wydaje komisja gubernjalna do spraw włościańskich.

W drugiej części przepisów określony jest skład osobisty banku włościańskiego. Stanowić go będzie: prezes, jeden lub, w razie potrzeby, dwóch członków z ramienia ministerjum finansów, członek gubernjalnej komisji włościańskiej i członkowie, wybierani przez gubernatora każdej gubernji, wchodzącej w zakres działalności banku. Ogólna rada banku włościańskiego powiększona zostanie przez dodanie czwartego członka.

Powyższe przepisy Najwyżej zatwierdzone zostały d. 23-go kwietnia r. b. *K. W.*

Otrząsłszy się z oszołomienia i pozostawiwszy gwardję narodową na miejscu zbrodni, ruszyliśmy w pogoń za Commingiem. Nie wiedzieliśmy gdzie go szukać i nie mieliśmy w tej mierze żadnych wskazówek, ale na zasadzie psychologicznego prawa, które każe zbrodniarzom błąkać się w pobliżu miejsca, gdzie dokonali zbrodni, można było przypuszczać, że musi być gdzieś niedaleko.

Rozsypaliśmy się tedy w tyraljery, wyciągając linję naszą mniej więcej na trzy kilometry i obejmując dość luźnym łańcuchem cały stok leżących po lewej stronie gór. Góry te były niejako przodowym szańcem onego szczytu, na którym Commingio zawieszał od czasu do czasu białą burbońską chorągiew i który był istotnie warownią zuchwałego opryszka. Od strony Laviana oddzielał je głęboki jar, nad którego brzegiem stała odludna *masseria.* Tam wyznaczyliśmy sobie punkt zboru po dokonanej obławie.

Idąc tym szykiem, przetrząsaliśmy lasy i jary, brnąc w mchach i wrzosach, to znowu wspinając się po kamieniach. Słońce, wzbiwszy się powoli w górę, ziało ogniem, jak piec w wapniarni. Wpośród skał rozpalonych drżało aż powietrze od tego skwaru, tak, iż przedmioty dalsze rysowały się w drżących linjach, niby odbite w zwierciadle ruchomej fali.

W cieniu drzew zamilkły ptaki, które kilka godzin temu poranek tak ochoczą witały piosenką. Wszystko dokoła zdawało się pogrążone w śnie głębokim; tu i owdzie umykały nam z pod stóp spłoszone jaszczurki, tu i owdzie strzygły w zaroślach koniki polne swą szyderczą piosenkę.

* * *

Po bezowocnem a znojnem szukaniu dotarliśmy wreszcie do kresu naszej wyprawy. O trzysta może kroków od lasu, z któregośmy się właśnie wychylali, stała *masseria,* gdzie się zebrać miał nasz patrol, rozproszony jeszcze w tyraljerskim łańcuchu. Trębacz, który szedł przy mnie, chciał już zbór otrąbić, ale go powstrzymano jeszcze w sam czas. Należało wprzód przetrząść *masserię,* gdzie się snadnie ukrywać mogli bryganci. Niewczesny sygnał byłby ich tylko ostrzegł o naszem przybyciu.

Razem więc z Hansem, przewodnikiem, dwoma karabinierami, którzy się byli do nas przyłączyli, i kilkoma kolegami, puściłem się ku budynkowi, w którego bramie stała pasterka, rozmawiając z dwoma góralami. Spostrzegłszy nas, uderzyła jednego z nich po ramieniu. Ostrzeżeni w ten sposób, obejrzeli się, a widząc, iż się zbliżamy, poczęli natychmiast uciekać.

— *Il Commingio*!—zawołał nasz przewodnik.

Rzuciliśmy się natychmiast w pogoń za uciekającym. Kilka strzałów padło bez komendy i jeden z brigantów runął, śmiertelnie przez Hansa trafiony. Drugi zachwiał się także w biegu, ale się zerwał znowu i rzuciwszy płaszcz z ramienia, zniknął w niedalekim jarze, pomiędzy krzakami róż dzikich i migdałów.

Był to właśnie Commingio. Rana jego była lekka i nie przeszkadzała mu w ucieczce, ale broczył. Pozostawiwszy *carabinierom* trud zbadania *masserie* i aresztowania pasterki, puściliśmy się mimo zmęczenia za tropem zbója, śledząc „farbę" po kamieniach. Gonitwa przybierała całkiem charakter obławy.

Zwinny góral potrafił jednakże ujść naszej ręki. Złapaliśmy go dopiero w tydzień później, ukrytego w węglarni, gdzie się z rany swej leczył; tym razem jednak uszła nam kanalja! Spotkanie to zaskoczyło nas niespodziewanie. Łańcuch nasz, rozsypany na szerokiej przestrzeni, nie skupił się był jeszcze i nie sposób było zagarnąć całego jaru. Nadto rzuciliśmy się byli w pościg zbyt gorąco; nikt nie myślał o kierowaniu obławą, każdy śpieszył, aby jaknajprędzej dopędzić opryszka.

Zdawało się bowiem, że, będąc rannym, nie powinienby ujść zbyt daleko i każdego zagrzewała ambicja, by nie ominął tego połowu. Szliśmy tedy kupą, zamiast się rozproszyć i podczas, gdyśmy przetrząsali gęste zarośla, umknął nam zbój ścieżką, znaną kozom tylko i pasterzom.

* * *

Byliśmy jeszcze zajęci przetrząsaniem jaru, gdy się na nas ze szczytu przeciwległej skały posypał grad kul. Była to część bandy Commingia. Śledząc nas z bezpiecznego ukrycia, a ufni, że ich szybko nie dosięźem, usiłowali zbóje pomścić na nas porażkę swojego herszta.

Skoczyliśmy natychmiast w tę stronę, wściekli, rozżarci pogonią, drapiąc się mozolnie w górę i skacząc z kamienia na kamień. Ale górale znali widocznie swe góry i wiedzieli, że się do nich nie tak łatwo dostaniemy. Pluli więc ołowiem, bezpiecznie za skałą ukryci i śmieli się może w duchu z naszych wysiłków. Całe szczęście, iż pudłowali tak haniebnie, inaczej byliby nas mogli wystrzelać, jak rozbite stadko kuropatw.

Wreszcie dotarliśmy do wygodniejszej ścieżki. Zziajany, chciałem się wspiąć na kamień, który mi drogę zagradzał, gdy wtem szarpnął mnie ktoś za nogę tak, iż upadłem.

— *Kutia szwob teremtete*! — zakląłem wściekły, spostrzegłszy Hansa. Sądziłem bowiem, że zwykłem swem niezgrabstwem spowodował mój upadek. Lecz w tejże chwili gwizdnęła mi kulka nad głową. Teraz zrozumiałem, jaką przysługę wyrządziło mi poczciwe szwabisko.

Na górze nie znaleźliśmy już nikogo. Stadko kóz pasło się na niewielkiej polance bez nadzoru, prawdopodobnie odbieżał je pasterz, wystraszony strzałami. Z jam nadciągali powoli nasi żołnierze, podążając rozmaitemi ścieżkami w tę stronę. Po chwili zebrała się na polance, z wyjątkiem karabinierów, cała nasza komenda.

Byliśmy niezmiernie strudzeni i znękani doznanem niepowodzeniem. W głowie nam się pomieścić nie mogło, jak mógł ranny Commingio wyślizgnąć się nam z ręki; nie mieliśmy wyobrażenia, gdzie się schronili bryganci, którzy nas przed chwilą zasypywali strzałami. Prawdopodobnie schronili się w góry, podążając ku owemu szczytowi, który był ich warownią. Ścigać ich tam nie było sposobu, nie pozwalało na to zmęczenie nasze i spóźniona pora. Pozostawało już tylko kilka godzin do zachodu słońca, a przewodnik zapewniał, że na podobną wyprawę wypadałoby poświęcić cały dzień.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż do ministerjum finansów wniesiono podanie o podwyższenie cła od wełny surowej do 1 rubla na granicy lądowej i do 75 kop. na morskiej. Dziennik petersburski dowiaduje się, iż podanie to uzyskało przychylną opinję i że postanowiono bezwarunkowo przy określeniu normy cła zastosować podwyżkę przynajmniej o 15 kop. w złocie dla wełny, przywożonej przez granicę lądową, w stosunku do przywożonej przez porty odeski i libawski.

= W Petersburgu organizuje się towarzystwo udziałowe, mające na celu eksploatowanie kopalni cynku w całem państwie.

= *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie p. ministra komunikacyj, tyczące się przewożenia zwłok na kolejach. Przepisy powyższe są następujące: 1) Trumny ze zwłokami mogą być przewożone tylko pod opieką osób, posiadających pozwolenie na przewóz zwłok. Pozwolenie wręcza się kolei, która zwraca go odbierającemu trumnę. 2) Opłata na przewóz pobiera się przy oddaniu trumny. 3) Osoba, towarzysząca zwłokom, winna wykupić bilet pasażerski. W razie żądania może ona jechać w tym wagonie, w którym znajduje się trumna. 4) Na stacjach głównych należy zgłaszać się z żądaniem na 3 godziny, a na stacjach pośrednich na 6 godzin przed odejściem pociągu. Trumna winna być dostarczona na 2 godziny przed ruszeniem pociągu. 5) Po przyjściu na miejsce trumna winna być odebrana w ciągu 6 godzin. Po upływie tego czasu kolej oddaje ją w ręce policji.

= *Warsz. dniew.* powtarza za *Gaz. kiel.*, iż projekt wprowadzenia nowego, dopełniającego podatku od okowity pobudził właścicieli gorzelni w Królestwie Polskiem do starań u p. ministra finansów o uwolnienie ich od wyżwzmiankowanego podatku, jak również o uczynienie im pewnych ulg. Właściciele gorzelni wychodzą z zasady, iż w obecnych warunkach zaledwie się opłaca koszt fabrykacji okowity. I tak, wiadro okowity 78° stoi obecnie w cenie od 7 rs. 90 kop. do 8 rs. 20 kop., podczas gdy akcyza od wiadra wynosi 7 rs. 16 kop.; a że wyprodukowanie wiadra kosztuje od 20 do 30 kop., na pokrycie tedy wydatków, po za kupnem zboża i kartofli, pozostaje zaledwie 50 do 75 kop. Rozprzestrzenianie się przemysłu gorzelnianego w Prusiech i Austrji jest jedną z głównych przyczyn trudnych pod tym względem warunków w Królestwie Polskiem.

= Z Petersburga otrzymaliśmy drukowane w formie broszury „Przepisy dla russkich uczestników wystawy międzynarodowej w Paryżu w r. 1889 ym". Jednocześnie „biuro wystawców russkich", do którego należą pp. Andrejew, Wargunin i J. Poznański, nadesłało nam w odpisie list dyrektora wystawy, p. Berger'a, uznający wspomniane biuro za jedynego przedstawiciela wystawców z całego państwa russkiego i za jedynego pośrednika pomiędzy tymi wystawcami a dyrekcją wystawy. Kto więc z przemysłowców zechce przyjąć udział w „oddziale russkim", musi się zwrócić do rzeczonego biura.

= Od czasu pobytu ministra sprawiedliwości w Warszawie, t. j. od dwóch lat, używano w sądach tylko jednej daty według starego stylu, obecnie zaś senat wyjaśnił, że potrzeba używać przy dacie starego stylu także i daty będącej w powszechnem używaniu. Decyzja ta nastąpiła wskutek kasacyjnej skargi na odrzucenie apelacji, podanej w czasie niewłaściwym, przyczem spóźnienie nastąpiło w skutek uważania przez stronę starej daty za nową. Rozporządzenie powyższe senatu otrzymały sądy pokoju w sobotę zeszłego tygodnia.

= We środę, t. j. d. 27-go b. m., rozpoczną się roboty wodociągowe na ulicy Wspólnej, od placu Trzech Krzyży do Marszałkowskiej. Będzie tu ułożona rura magistralna o 24-calowej średnicy, mająca zaopatrywać bezpośrednio w wodę filtrowaną część miasta, położoną między aleją Jerozolimską a południową granicą miejską. Roboty doprowadzone będą na teraz tylko do ogrodu pomologicznego, przez ogród zaś dopiero późną jesienią. Projekt przeprowadzenia rury magistralnej przez ogród pomologiczny został na miejscu w ten sposób nakreślony, iż ani jedno drzewko nie będzie wskutek tego zniszczone. Ruch komunikacyjny na ulicy Wspólnej w czasie układania rury będzie wstrzymany.

= Przy robotach ziemnych drugiej grupy filtrów, w miejscu, przytykającem do wybudowanych już dawniej dwóch kotlin, natrafiono na szerokie gąbkowate żyły, oraz na nadzwyczaj silny przypływ wody. Ponieważ z jednej strony roboty tu są utrudnione, z drugiej zaś należy uciec się do założenia sztucznego fundamentu, co wszystko przewidziany obliczeniem koszt robót powiększy, przeto w dniu dzisiejszym zebrała się komisja, złożona z techników komitetu kanalizacyjnego, a mianowicie inżenierów pp. Majewskiego i Kucharzewskiego, wraz ze starszym inżenierem miasta, p. Grotowskim, na czele, oraz w obecności inżeniera Laubera, reprezentującego zarząd wodociągów pod nieobecność głównego inżeniera i jego zastępcy celem rozstrzygnięcia tej kwestji.

= Wobec posuwających się coraz dalej robót kanalizacyjnych na ulicy Królewskiej, zarząd tramwajów urządził w końcu zeszłego tygodnia zwrotnicę przy ulicy Marszałkowskiej obok Rysiej, do którego to tylko punktu niezadługo wagony dochodzić będą.

= W gmachu tutejszej izby sądowej dokonywana jest restauracja sal, ozdobionych plafonami, sztukaterjami i figurami gipsowemi. Kierunek robót artystycznych objął malarz Lewandowski.

= Kasa miejska przeznaczyła 3,000 rs. na odnowienie tego lata lokali w zabudowaniach straży ogniowej na Nalewkach, oraz 350 rs. na reparację lokalu wydziału służby ogólnej magistratu warszawskiego.

= Biuro informacyjne nędzy wyjątkowej otrzymało w ciągu czasu od d. 1-go maja do 1-go czerwca r. b. ze składek dobrowolnych sumę 1,675 rs. 25 kop., którą siostry miłosierdzia rozdzieliły pomiędzy 387 rodzin.

= W dniu 29-ym Towarzystwo dobroczynności zamierza urządzić zabawę na placu wyścigowym, celem powiększenia swych funduszów. Wskutek tego prezes administracji, p. Szwede, zwrócił się do magistratu o wypożyczenie lokomobili wraz z maszynistą, dla oświetlenia elektrycznego placu w czasie zabawy. Gdyby pogoda w dniu tym nie sprzyjała, odłożonoby zabawę do niedzieli lub któregokolwiek dnia następnego. Pan prezydent miasta, mając do dyspozycji lokomobilę, należącą do zarządu wodociągów, która, ze względu na to, iż przybór wody w tym czasie nie jest spodziewany, nie będzie potrzebną, przychylił się do żądania Towarzystwa dobroczynności.

= Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej będzie dopłacał w tym roku na rzecz funduszu emerytalnego nie 4, lecz 6%, uczestnicy zaś 8%, razem 14%.

= Na wystawę monachijską sztuk pięknych wysłało kilku warszawskich artystów swoje obrazy. Z powodu jednak braku miejsca przyjęte zostały tylko celniejsze utwory.

= W sobotę zakończony został rok szkolny w niektórych tutejszych gimnazjach rządowych, szkołach prywatnych męskich, oraz w szkole miejskiej trzyklasowej przy ulicy Złotej.

= Od kilku dni bawi w Warszawie znany archiwarjusz, p. Ptaszycki.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Wilna marszałek szlachty hr. Plater.

= **Z teatru i muzyki.**

* Afisze jutrzejsze zapowiedzą w teatrze Letnim operę Verdiego „Aida", z udziałem p. de Negri w partji Radamesa, a w teatrze Nowym krotochwile „Przed śniadaniem" Fredry (syna) i „Córki na wydaniu" Zdanowskiego.

* Na scenie teatru Letniego odbyła się dzisiaj próba jeneralna z efektownej sztuki Emila Augiera i Juljusza Sandeau, zatytułowanej „Jan de Thomeray".

Premjera pojutrze.

* Rozdany świeżo do nauki dramat pióra Marjana Jasieńczyka p. t. „Lena" ukazać się ma jeszcze w bieżącym sezonie na deskach teatru Letniego.

Autor poczynił w sztuce zmiany, które niewątpliwie w pełniejszem świetle przedstawią wysokie zalety tego utworu.

* O debiuty na scenie warszawskiej ubiega się p. Chmieliński, jeden z wybitniejszych artystów teatrów prowincjonalnych.

* Scena lwowska odzyskała swą dawną siłę w osobie pani Śnieżko-Zapolskiej.

= Na rzecz kasy artystów.

Zapowiedziane na nadchodzącą niedzielę w teatrze Letnim widowisko południowe na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich składać się będzie z trzech części: dramatycznej, wokalnej i choreograficznej.

Pierwszą wypełni wznowiona komedja „Partja pikiety", w której szerokie pole do popisu mają Ostrowski i Rapacki.

W program drugiej części wejdą: drugi akt opery Gounoda „Romeo i Julja" z udziałem panny Sofritti i p. Myszugi oraz czwarty akt „Afrykanki" Meyerbeera, z p. de Negri w partji Vasca di Gama, której nie interpretował jeszcze na naszej scenie.

Na część choreograficzną złożą się trzy obrazy baletu „Brahmy", z udziałem panny Zucchi.

Widowisko przeto zarówno pod względem programu, jak i wykonawców przedstawia się nader zajmująco.

= Nabożeństwo.

W dniu dzisiejszym w kościele św. Krzyża odbyło się nabożeństwo żałobne za ś. p. Goltza.

Świątynia była natłoczoną, co wymownie świadczy o szacunku, jakim nieboszczyk się cieszył.

Nad trumną, przyozdobioną kwieciem, przemawiał ks. Zygmunt Chełmicki, przypominając obecnym szereg chlubnych zasług czcigodnego zmarłego.

= Zwierzyniec.

Dotychczasowa spółka udziałowa, utrzymująca ogród zoologiczny, zreformowana została na spółkę firmowo-komandytową, a to przez akt notarjalny, zeznany w tych dniach przed rejentem Łukomskim.

Do aktu stawali pełnomocnicy spółki, upoważnieni na ogólnem zebraniu, odbytem w d. 4-ym grudnia r. z.

Nowa spółka powiększa kapitał zakładowy, dotąd 60,000 rs. wynoszący, o nowe 60,000 rs., które przedewszystkiem użyte zostaną na nabycie nieruchomości zwanej „Bagatela" na własność spółki.

Reforma, o jakiej mówimy, prawdopodobnie dodatnio wpłynie na interesa ogrodu, o czem przy sposobności obszerniej pomówimy.

Firmantem zostaje dawny żerent spółki, która odtąd będzie miała firmę: „Ogród zoologiczny w Warszawie J. M. Kamińskiego i S-ki".

= Świętojanka.

Wczoraj rano rozpoczął się przybór doroczny zwany świętojanką.

Poziom wody w ciągu kilku godzin podniósł się przeszło o trzy stopy.

Woda zalała już prawie wszystkie mielizny.

Dziś o godzinie 12-ej w południe miara na filarze pod mostem wskazywała przeszło 7 stóp.

Płynąca piana stwierdza dalszy przybór, lecz ten jest o wiele słabszy, aniżeli wczoraj.

= Skarb.

Od jednego z naszych korespondentów otrzymujemy wiadomość następującą:

W ministerjum spraw wewnętrznych ostatniemi czasy złożono zeznanie, jakoby na szosie, wiodącej z Warszawy do Białegostoku, znajdował się zakopany skarb z czasów wyprawy Napoleona I-go.

Historja tego skarbu jest następująca:

W r. 1812-ym oddział wojska francuskiego, eskortujący kasę wojenną, na drodze białostockiej, w granicach dzisiejszej gub. grodzieńskiej, zawiadomiony został nagle, że za nim podąża liczny zastęp kozaków.

W obawie o całość powierzonej mu kasy, oddział uznał za stosowne ukryć ją natychmiast w ziemi.

Napadnięty zaś przez ścigających stoczył walkę i poległ na miejscu.

Wszyscy śmierć znaleźli, oprócz jednego, niejakiego Joppicha.

Kasy ani śladu nie dostrzeżono, może się też jej ani domyślano, skarb więc spoczywałby w łonie matki-ziemi, gdyby pozostały przy życiu Joppich nie zostawił w swych papierach notatki, dokładnie objaśniającej o miejscu, w którem skarb został pogrzebany.

Z notatki uratowanego skorzystał dziś jego wnuk (Wyleband-Joppich), zawiadamiający władzę wyższą o istnieniu skarbu, za co mu się trzecia część prawnie będzie należała.

Otóż ministerjum spraw wewnętrznych poleciło władzy administracyjnej gub. grodzieńskiej zarządzić stosowne poszukiwania i w bliskim prawdopodobnie czasie cała komisja, złożona z członków prokuratorji, izb skarbowej i obrachunkowej, oraz innych wyższych urzędników, zjedzie na miejsce, wskazane przez Joppicha, dla odkopania skarbu.

Nie wskazał on jednak samego punktu, lecz dość duży obszar, który pilnie jest strzeżony przez władzę administracyjną.

= Sobótki.

Nocy wczorajszej w okolicy Warszawy palono tradycyjne ognie t. zw. „sobótki".

Młodzież wiejska, śpiewając przy dźwiękach harmonji, skakała przez te ognie.

W jednej z wiosek, a mianowicie między Kępą a wałem oborskim, zdarzył się smutny wypadek.

Para wieśniacza, przeskakując ognisko, wpadła w sam środek stosu.

Zanim ich wydobyto i ugaszono odzież, oboje ponieśli bolesne poparzenia.

Szczególniej stan zdrowia Juliji Daniszewskiej, 18-letniej dziewczyny, jest niebezpieczny.

Parobczak, Józef Włosik, ma silnie poparzone obie nogi.

Para ta w przyszłą niedzielę miała się połączyć węzłem małżeńskim.

= Okradzenie kiosku.

Kioski warszawskie perjodycznie nawiedzane bywają przez złodziei, łaknących widocznie strawy duchowej.

W nocy z soboty na niedzielę okradziony został kiosk, stojący na placyku Brackim.

Złodziej wybił szyby i tą drogą zabrał, oprócz pism humorystycznych i politycznych, różne przedmioty, będące własnością sprzedającej panny.

Gotówki nie zabrał, bo tej i we dnie niewiele się znajduje w kioskach...

= Kradzieże.

W ogrodzie teatru Buff. Majerowi London skradziono z kieszeni zegarek złoty wartości 80 rs.

Na Karmelickiej pod nrem 4-ym, z mieszkania Emilji Nowakowskiej skradziono zegarek złoty z łańcuszkiem za 75 rs.

Podejrzenie pada na nieznanego młodzieńca, który oglądał mieszkanie w celu wynajęcia.

Na Miodowej pod nrem 12-ym, z mieszkania właściciela domu Leona Skiwskiego, z niezamkniętej kasy ogniotrwałej skradziono gotówką sturublowemi papierami 500 rs.

Podejrzenie pada na służącą Konstancję P.

= Awanturnik.

Nocy wczorajszej młody człowiek W., znajdując się w Dolinie Szwajcarskiej za to, iż mu nie chciano rozmienić podartego banknotu, wszczął straszną awanturę.

Potłukł znajdujące się na bufecie szkło, uderzył silnie bufetową, Elżbietę Bornównę, a następnie wybiegłszy na ogród groził wszystkim obecnym.

Policjanta Pawłowskiego, również zelżył słowami i czynnie.

Protokuł z awanturniczego jegomościa spisano.

= Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu pod nrem 20-ym na Piwnej, Józef Strzesiński i Michał Ciborowski wszczęli gwałtowną kłótnię, a następnie bójkę.

Zanim na głośne wołania lokatorów przybiegła policja, zacięta bójka była już rozstrzygniętą, gdyż Strzesiński wydobył nóż i pchnął nim przeciwnika tak ciężko, iż ten stracił przytomność.

Niebezpiecznie rannego Ciborowskiego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym pod nrem 16-ym na Bugaju, z okna 1-go piętra wypadł na bruk czteroletni Chaskel Mendelsohn.

Malec, oprócz lekkiego potłuczenia i śmiertelnego przestrachu, ważniejszego szwanku nie poniósł, rodziców jednak za niedozór pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym, na Marszałkowskiej, E. Grzeszewicki, wyskakując z wagonu tramwajowego, upadł, a koło nadjeżdżającej dorożki przeszło po nim, zrządzając dotkliwe obrażenia.

Również przy wyskakiwaniu z tramwaju upadł na Krakowskiem-Przedmieściu J. Tymeński i zranił się boleśnie w głowę.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Zjeździe, dorożkarz nr. 134 przejechał Antoniego Adamskiego, który uległ złamaniu nogi i ciężkiemu uszkodzeniu w krzyżu.

Na ul. Wolskiej niewiadomy z nazwiska człowiek został przejechany przez wóz roboczy i poniósł tak ciężkie obrażenia, że w stanie bezprzytomnym odwieziono go do szpitala wolskiego, a według opinji lekarzy, życiu przejechanego grozi niebezpieczeństwo.

Na rogu ulicy hr. Berga i Krakowskiego-Przedmieścia Stanisław Fiszel, terminator szewcki, dyszlem dorożki został zraniony w głowę.

= Utonięcie.

W dniu wczorajszym za nowym mostem kąpał się jakiś młody człowiek.

Zanim przewoźnicy dopłynęli, ostrzegając, że w powyższem miejscu kąpiel jest wzbroniona, nieznajomy natrafił na głębię, i nie umiejąc pływać, utonął.

Nawet zwłok topielca nie odszukano.

Później dopiero sprawdzono, iż topielec był to Stefan Czarnecki, 18 lat wieku, i mieszkał pod nrem 38-ym na Wąskim Dunaju.

= Potworna zbrodnia.

W dniu onegdajszym skonstatowano, iż winowajczynią śmiertelnych poparzeń Wiktorji Brzozowskiej była żona kowala ze wsi Mory pod Warszawą.

Okrutna kobieta, działająca z pobudek zemsty osobistej, oblała naftą Brzozowską, gdy ta leżała pijana, a następnie odzież na niej zapaliła.

Zbrodniarkę uwięziono.

= Pożary.

W dniu wczorajszym przy ul. Trębackiej na schodach domu pod nrem 5-ym, od rozlanej nieostrożnie nafty wynikł ogień.

Na ul. Burakowskiej pod nrem 9-ym, w jednem z mieszkań od silnie rozgrzanego pieca kuchennego zapaliła się ściana drewniana.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili, podobnież jak i przy ul. Erywańskiej pod nrem 10-ym, gdzie paliły się sadze.

Ostatki letnie.

Zanim nastanie kanikuła, a z nią symboliczne ogórki, warszawianie, będący na wylocie, i goście z prowincji jeszcze pozostali używają w całej pełni ostatków letniego karnawału.

Ustalona ciepła pogoda sprzyjała też wczorajszym zabawom na świeżem powietrzu.

Kogo tylko niemoc fizyczna nie zmuszała do pozostania w domu, ten wychodził za miasto.

Kilkudziesięciotysięczne tłumy podążały głównie w stronę rogatek belwederskich.

Tam tkwi niezawodnie punkt ciężkości letnich spacerów całej Warszawy.

Cudzoziemiec, przyglądający się tłumom, powracającym z wyścigów cyklistów, z Frascati, z parku łazienkowskiego, Doliny Szwajcarskiej i letniej cukierni Loursa, mógłby mniemać, że Warszawa posiada miljonową ludność...

Zostawiamy zresztą głos naszym sprawozdawcom z różnych miejsc, gdzie spędzano „letnie ostatki".

We Frascati.

Wbrew przysłowiu, że co odkładane nie jest dobrem, wczorajsza zabawa we Frascati na rzecz „Przytuliska" udała się doskonale.

Był to epilog karnawału letniego, stanowiący, dzięki pysznej pogodzie, uroczej miejscowości i ponętnemu programowi, świetne uwieńczenie rozmaitych zabaw czerwcowych.

Dość wcześnie, bo już o godzinie 6-ej po południu, liczne tłumy podążały do wspaniałego parku hr. Branickich, znajdując pożądany wypoczynek w cienistych szpalerach po nieznośnym upale.

Fanty, malowniczo ułożone, nęciły wzrok i skłaniały wielu do kuszenia fortuny, a ztąd w namiotach dam, które się łaskawie zajęły rozprzedażą biletów, ruch był nadzwyczaj ożywiony.

Kapryśny los rozmaicie obdarzał swoich wybrańców, a dary te nieraz wywoływały ogólną wesołość.

Jeden z kawalerów, któremu niesporo w jesieni życia zawrzeć związki małżeński, wygrał śliniaczek...

W godzinę później ten sam jegomość nabywa znów kilka biletów i wygrywa... grzechotkę.

— Wyraźna przepowiednia, że niedługo ma się ożenić i zostać ojcem—głosili ze śmiechem znajomi.

Ogrodnik wygrał dwie doniczki roślin, cukiernik Z. dwa razy wyciągnął bony na lody przez siebie ofiarowane.

Zdaje się, iż wszystkie bilety zostały rozprzedane, a opiekunki „Przytuliska" otrzymały sporo naddatków.

Z nastąpieniem zmroku zajaśniały lampy elektryczne, lecz światło ich znalazło niebezpiecznego rywala w księżycu w pełni.

Jeżeli co, to ów wieczór księżycowy w połączeniu z oświetleniem elektrycznem zamienił Frascati w jakąś fantastyczną rajską miejscowość.

Kiedy natura ze sztuką podadzą sobie ręce, nie może być nic cudniejszego.

Najmniej czuli na piękne widoki i najbardziej skwaszeni ludzie musieli wczoraj przyznać, że według słów poety przeżyli „jedną cudów chwilkę"...

Dźwięki dwóch orkiestr, *intermezzo* w postaci popisów magicznych p. Rybki, ognie bengalskie—wszystko to były dodatki uzupełniające światło i zieleń na tle najpiękniejszego z letnich wieczorów.

Sprawozdawca jednak musi swą relację, pełną zachwytu, uzupełnić kilkoma szczegółami.

Wśród uczestników wczorajszej zabawy znajdowało się prawie w komplecie wykwintne towarzystwo całej Warszawy i gości dobijających jeszcze „letnich ostatków".

Z prawdziwą przyjemnością przechodząc około namiotów, gdzie zasiadały panie, nie słyszeliśmy mowy nadsekwańskiej, która do niedawna była z całem zamiłowaniem uprawiana.

A więc przyszło opamiętanie!

— A tualety? — zapytają mnie ciekawe czytelniczki, którym losy nie pozwoliły uczestniczyć w zabawie.

Nie posiadając kompetencji znanej „Sylfowej", musimy poprzestać na ogólniku, iż letnie stroje były nadzwyczaj gustowne, ale pono wszyscy bardziej zajęci byli „cudnemi obrazkami", aniżeli ich najwspanialszą oprawą...

Słowem wszystko odbyło się doskonale i główny „aranżer" (wyrażenie karnawałowe) zabawy, p. Siemieński, niezmordowany opiekun „Przytuliska", mógł być zadowolony z wszechstronnego powodzenia.

Sylf.

Wyścigi cyklistów.

Przy świetnej pogodzie, na specjalnie w tym celu „uwalcowanym" torze mokotowskim, odbyły się wczoraj wyścigi cyklistów, trzecie z kolei od czasu założenia Towarzystwa.

Udział publiczności, jakkolwiek liczniejszy, niż lat poprzednich, nie był jednakże takim, jakiego w piękny czerwcowy dzień niedzielny spodziewać się było można.

Widocznie nie zdajemy sobie jeszcze sprawy z doniosłości tego sportu. A szkoda. Zabawa to bowiem nader pożyteczna i interesująca.

Racjonalnie stosowany bicykl wyrabia płuca i muskuły tak dobrze, jak to czynią inne ćwiczenia ciała, w podróżach zaś przedstawia dla sportsmanów wszystkie korzyści jednego z najtańszych środków lokomocji.

Angielski „Touring-Club" np. liczy około 60,000 członków, którzy w całej zachodniej i południowej Europie płacą w hotelach, restauracjach itd., należących do konwencji, o 30% tańsze ceny, niż cała reszta podróżującej ludzkości.

Mamy jednakże nadzieję, że i u nas interes publiczności dla zdrowej i ekonomicznej rozrywki w krótkim czasie znacznie się powiększy.

Powróćmy jednak do wczorajszych wyścigów.

Program zapowiada: na czele dwuwiorstową gonitwę *trycyklów* (trzykołowców) z nagrodami w medalach: srebrnym i bronzowym.

Staje do niej trzech współzawodników: pp. E. C., Wincenty Wyczołkowski i Juljan Pietruszewski.

Na znak, dany przez startera, walczący ruszają średniem tempem dla zaoszczędzenia sił na koniec; wyścig rozwija się prawidłowo, na trzech czwartych dystansu wszakże łańcuch pęka u trycykla p. W., co zwiększa szanse p. E. C., który też pierwszy staje u mety, przebiegłszy wyznaczoną przestrzeń w przeciągu 7 minut 52 sekund.

Totalizator płaci 1 rs. 60 kop. za rubla.

Do drugiego biegu na bicyklach stają jeźdźcy, którzy nigdy jeszcze w wyścigach nie uczestniczyli.

Dystans sześć wiorst, nagroda taka sama, jak w biegu pierwszym.

Na arenę popisową wyjeżdżają więc pp. Józef Janowski, Wilhelm Hirsch, Bolesław Kondracki, Stanisław Janicki i August Gross. Bieg ten prowadzi z miejsca p. W. Hirsch i wygrywa go w przeciągu 16 m. 24 s.; drugi przybywa do mety p. Kondracki w 17 m. 4 s., trzeci jest p. Gross.

Pp. Janicki i Janowski wycofali się z gonitwy już po pierwszych dwóch wiorstach.

Totalizator płaci 2 rs. 50 kop. za rubla.

Bieg trzeci (bicykle, nagroda medal srebrny i bronzowy, przestrzeń wiorst cztery), przeznaczony dla jeźdźców mających mniej niż rok praktyki sportowej, wygrał p. Wł. Wengler w 10 m. 11 s.; drugi przybył p. Roman Lipecki, pozostawiając za sobą pp. Arndta i Plewińskiego.

Zwolennicy zwycięzcy otrzymują przy totalizatorze 1 rs. 70 kop. za rubla.

Największy interes budzi gonitwa czwarta.

Łódź staje tutaj do walki z Warszawą.

Manchester krajowy przedstawiają pp. Fryderyk Drechsler i Adolf Strenge, gród syreni zaś pp. Wilh. Hirsch, Mikołaj Skorniakow, Jan Doleżal, Józef Hartmannsgruber, August Gross i Rudolf Weber.

Wyścig to niełatwy ze względu na 10-wiorstowy dystans; tutaj też skoncentrowały się największe nagrody. Jest ich zaś cztery: medal złoty, srebrny i bronzowy, srebrna patera zaś dla tego, kto największą ilość razy przejedzie pierwszy przed starterem.

Ruszono z miejsca dwójkami stosunkowo bardzo szybkim tempem; po dwóch wiorstach odpadli już pp. Doleżal i Hirsch, po dwóch następnych pp. Hartmansgruber i Weber, w końcu zaś p. Gross, walka więc trwa dalej pomiędzy trzema współzawodnikami.

Początkowo gonitwę prowadził p. Strenge, w połowie dystansu wyprzedził go jednak p. Drechsler. Na 7-ej wiorście p. D. spada z bicykla, dosiada go jednak natychmiast, pomimo dość bolesnego potłuczenia głowy i łokci i przybywa pierwszy do mety w 24 min. 28 sek. Drugą nagrodę bierze p. Strenge, trzecią zaś dzielnie dotrzymujący im placu p. Skorniakow. Patera staje się własnością zwycięzcy.

Totalizator płaci za rubla rs. 11.

Łódź górą i to silnie górą, w przyszłości musimy się poprawić!

W gonitwie piątej czterowiorstowej na bicykletach, medal srebrny otrzymał p. Hartmansgruber, przebywszy przestrzeń w 10 m. 13 sek., drugim był p. Sergjusz Wetczynkin. Trzeci współzawodnik, p. Koliński, pozostał w tyle.

„Dobrze poinformowani" otrzymali z totalizatora po rs. 2 kop. 40 za rubla.

Ostatnia gonitwa z forami zakończyła się nowym trjumfem p. Wilh. Hirscha.

Pan H. wyjechał od startu o 35 sążni za p. Wetczynkinem, a o 5 sążni za p. Gross'em i stanął pierwszy u mety, zyskując huczne oklaski zebranej publiczności; totalizator płacił w stosunku 1 rs. 4 k. za rubla.

Wyścigi zakończone zostały rozdaniem nagród, które zwycięzcy otrzymali z rąk małżonki wice-prezesa, p. Edwardowej Chrapowickiej.

Obowiązki sędziów sprawowali pp. Edward Kondracki, dr. Adolf Rucker i Karol Sommer; starterami byli pp.: Wacław Babczyński i Antoni Nipanicz.

—*mr*—

Nad Wisłą.

Obchód wianków przedłużył się i na dzień wczorajszy.

Młodzież warsztatowa chwytała „spóźnione wianuszki", które puszczały hoże dziewoje w różnych punktach, a szczególniej naprzeciwko Solca.

Przeszkadzały w łowieniu wianków uwijające się po Wiśle łodzie i statki na Saską Kępę.

Nasza „wyspa" roiła się też od ludku warszawskiego, który używał, a często pod wpływem trunku i nadużywał niedzielnego wczasu.

Dowodem tego wypadnięcie całego towarzystwa z łodzi do wody.

Wszystkich przecież zdołano wyratować.

Kilku przedsiębiorców igrzysk ludowych zapowiedziało wczoraj na Bielanach wielką zabawę, a raczej reminiscencję Zielonych świątek.

Kursowały nawet między brzegiem warszawskim a bielańskim dwa parostatki, lecz bez pasażerów, których zaledwie jakaś setka przez cały dzień przejechała.

Bielany więc wczorajsze zrobiły *fiasco*.

W zwierzyńcu.

Rozpoczęte wakacje zwiększyły wczoraj zwykły kontyngens dziatwy, która co niedziela i święto wybornie bawi się w zwierzyńcu.

Po zwykłych ćwiczeniach gimnastycznych, w które kierownicy zabawy umiejętnie wplatają rozmaite gry, nastąpiło rozdawanie podarunków.

Doskonale znany przyjaciel dzieci, p. L. N., rozdawał wszystkim malcom drukowane egzemplarze *Przyjaciela dzieci*, na którego kartach znajdowały się obrazki, przedstawiające zabawę w zwierzyńcu.

Oprócz tej pamiątki, chłopczyki zostali obdarzeni szpicrutami, piłkami, a panienki sznurkami do skakania, laleczkami i t. p.

Nie dziw, iż obfitość darów rozpromieniała twarzyczki dziatwy, której sto par stanęło na placyku, gdy się ozwała pobudka mazurowa.

Większość tych „Milusińskich" nie zna jeszcze teorji tańca, a jednak wszyscy z wielkiem ożywieniem i wdziękiem hasali.

Fajerwerki, puszczone wieczorem, zakończyły wczorajszą ochoczą zabawę.

Nekrologja.

† Ś. p. Edward **Frankenstein,** radca stanu, urzędnik poselstwa russkiego w Brukselli, zmarł w Paryżu dnia 23-go maja r. b. Wyprowadzenie z dworca dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej na cmentarz ewangelicko-augsburski odbędzie się dnia 26-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu.

Na smutny ten obrzęd pozostała żona, syn i córka, oraz bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1984

† Ś. p. Aureli **Brühl,** fabrykant powozów i obywatel m. Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 25-go czerwca 1888 roku zakończył życie, przeżywszy lat 36. Pozostały w głębokim smutku brat, w nieobecności matki, starszego brata sióstr i szwagrów zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 27-m czerwca r. b., to jest we środę, o godzinie **6-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1999—

† Dnia 26-go czerwca r. b., to jest we wtorek, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana **Pomian-Łubieńskiego,** jako w rocznicę śmierci, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1969

† Zarząd Towarzystwa osad rolnych podaje do wiadomości, że w dniu 26-ym czerwca r. b., to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **Kolnarskiego** i ś. p. księdza Józefa **Rutkowskiego,** dobrodziejów zakładu studzienieckiego, odbędą się za ich dusze nabożeństwa żałobne w miejscowym kościołku. —693—

† W dniu 26-ym czerwca r. b., to jest we wtorek, jako w wigilję imienin odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę Władysława Emanuela księcia **Lubomirskiego,** o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w kaplicy Matki Boskiej. —1985—

† W dniu 27-ym czerwca r. b., o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Władysława **Zawadzińskiego,** naczelnika ruchu kolei nadwiślańskiej, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza życzliwych. —1990—

† We wtorek, to jest dnia 26-go czerwca r. b., za duszę ś. p. Władysława **Dylczyńskiego,** urzędnika biura jenerał-gubernatora, jako w wigilję imienin, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele na Powązkach odbędzie się żałobne nabożeństwo, a następnie poświęcenie grobu, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych. —1983—

† W dniu 27-ym czerwca r. b., to jest we środę, jako w dzień imienin syna naszego ś. p. Władysława **Kaczmarskiego,** w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej** zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, na które pozostali rodzice wraz z dziećmi zapraszają przyjaciół i znajomych.

† We środę, to jest dnia 27-go czerwca, jako w dzień imienin ś. p. Władysława **Hrubant,** b. naczelnika wydziału b. zarządu poczt w Królestwie Polskiem, oraz ś. p. Władysława **Hrubant,** urzędnika kolej żel. riażko-wiaziemskiej, odprawione będzie w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół** zrana, nabożeństwo żałobne za spokój ich dusz, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. —1994

† W dniu 27-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój dusz ś. p. Jana **Garbińskiego,** oraz synów ś. p. Władysława i Józefa, na które pozostała żona wraz z synem zapraszają krewnych i przyjaciół.

† We środę, to jest dnia 27-go czerwca, w kaplicy Schronienia dla paralityków, za rogatką belwederską pod wezwaniem św. Władysława, o godzinie **10-ej i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Władysława **Czarneckiego,** fundatora tegoż Schronienia, na które zarząd zaprasza krewnych i znajomych. —1989

† Za spokój duszy ś. p. Antoniego **Mieszkowskiego,** obywatela ziemskiego gubernji łomżyńskiej i córki jego **Marji,** odbędzie się we wtorek, 26-go b. m., o godzinie **11-ej** przed południem w kościele św. Krzyża, żałobne nabożeństwo, na które wdowa i synowie zmarłego zapraszają życzliwych. —1996—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(*Otrzymane wczoraj.*)

Petersburg 24-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— *Pet. wied.* donoszą, iż ponieważ z powodu ograniczenia liczby słuchaczów wyznania mojżeszowego na uniwersytetach, wielu młodych ludzi, którzy w r. z. ukończyli gimnazjum, nie mogli dostać się do uniwersytetu, p. minister oświaty w rozesłanym cyrkularzu poleca, aby w r. b. pierwszeństwo oddawano tym izraelitom, którzy w r. z. znaleźli się we wzmiankowanem położeniu.

Petersburg 24-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— *Grażdanin* donosi, że w mieście i na giełdzie krąży pogłoska, jakoby w końcu lipca cesarz niemiecki miał odwiedzić Petersburg.

Petersburg 24-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— P. minister finansów zawiadamia, iż patenta na utrzymywanie fabryk zapałek podlegają opodatkowaniu na rzecz instytucyj ziemskich i gmin na ogólnych zasadach.

Berlin 24-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Post* podaje bliższe szczegóły, dotyczące oświadczenia, jakie na posiedzeniu czwartkowem rady związkowej złożył ks. Bismark. Cesarz—wedle tego oświadczenia—przeniknięty do głębi wielkością swej odpowiedzialności, przyjmuje ją na siebie w poczuciu obowiązku, włożonego nań przez Boga, i w zaufaniu do współtowarzyszów związku niemieckiego. Cesarz liczy przy spełnieniu konstytucyjnych zadań na przyjazne usposobienia w łonie związku, na chętne współdziałanie książąt związkowych i miast wolnych; uważa on za najwyższy obowiązek swój utrzymanie w nienaruszonej mocy konstytucji państwa, tudzież obronę terytorjum związkowego i prawa. Zarówno w wewnętrznej, jak zewnętrznej polityce, cesarz będzie stąpał drogami, na których poprzednicy jego zdobyli miłość towarzyszów związku i zaufanie zagranicy, która w sile Niemiec upatruje dzisiaj rękojmię pokoju. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 24-go czerwca. (*T. p. K. W.*) Już przeszło 40-tu żołnierzy, należących do obu pułków, które w ubiegłym tygodniu napadły na siebie z bronią w ręku, wysłano na okręcie, z niewiadomem miejscem przeznaczenia. Cały zarząd Ildiz-kiosku poddano surowemu śledztwu, podejrzewając go, że stał w związku z buntowniczemi pułkami i że osobie sułtańskiej zagrażało niebezpieczeństwo. Śledztwo wykryło, że podejrzenia nie miały żadnej podstawy, mimo tego niewiadomo jeszcze, czy naczelnik wojsk pałacowych, Izmaił-Hakki-basza, zostanie przywrócony do urzędu dotychczasowego.

(*Otrzymane dziś.*)

Petersburg 25-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj wieczorem przybył tu nadzwyczajny poseł cesarza niemieckiego, jen. Pape i zajął przeznaczone dla niego mieszkanie w pałacu Zimowym. Dzisiaj udaje on się do Peterhofu, celem notyfikowania objęcia rządów przez cesarza Wilhelma II-go.

Sewastopol 25-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Plon tytuniu jest obfity; przewidywany jest również dobry urodzaj wina.

Wiedeń 25-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ze sfer dworskich w Berlinie dochodzą wiadomości, że cesarz Wilhelm II-gi zamierza przywrócić dawniejszy ścisły stosunek trzech monarchów, który stanie się ważnym czynnikiem politycznym niezależnie od istniejącego przymierza potrójnego pomiędzy Austrją, Niemcami i Włochami.

Wiedeń 25-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Tutejsze dzienniki donoszą, iż Stanley pod przybranem nazwiskiem „Białego baszy" przybył do Suakimu.

Wiedeń 25-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Jutro w Budapeszcie odbędzie się pod przewodnictwem cesarza wielka narada marszałków. W konferencjach wojskowych uczestniczyć będzie także hr. Waldersee.

Berlin 25-go czerwca. (*Tel. Aj. północnej.*)— Cesarz wraz ze swoim orszakiem przybył z Poczdamu parowcem do Charlottenburga, zkąd ekwipażem, w towarzystwie jenerał i fligiel-adjutantów wjechał do Berlina. Począwszy od Alei Zwycięstwa, towarzyszyło orszakowi cesarskiemu z przodu i z tyłu po pół szwadrona pułku *Gardes du Corps* w pełnych mundurach. Cesarz odpowiadał ukłonem żołnierskim na powitania ludu, zebranego w ulicach.

Berlin 25-go czerwca. (*Tel. pr. W. K.*) — Na dzisiejszą uroczystość otwarcia parlamentu rzeszy piętnastu książąt związkowych przybyło już do Berlina.

Berlin 25-go czerwca. (*T. pryw. Kur. Warsz.*)— Parowiec północno-niemieckiego Lloyda „Werra" niosący na pokładzie swoim 600 podróżnych, rozbił się w okolicy Dungeness.

Toruń 25-go czerwca. (*Tel. pryw. K. War.*) — *Gazeta toruńska* potwierdza zamiar wysłania adresu polskiego koła sejmowego do cesarza Wilhelma II-go.

Poznań 25-go czerwca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Wczoraj podczas zarządzonych przez arcybiskupa Dindera w całej djecezji nabożeństw za duszę cesarza Fryderyka III-go, kościoły tutejsze były przepełnione.

Rzym 25-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Były minister spraw wewnętrznych Mancini, oświadczył w *interview*, że Niemcy dopomagać będą Włochom czynnie tylko w razie prowokacji, wyszłej ze strony Francji i zmuszającej do wojny. Termin przymierza potrójnego kończy się w r. 1891-ym.

Berlin 25-go czerwca. g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **190.**— (onegdaj 188.70). — Bilety banku russkiego na dostawę **189.50** (onegdaj 188.25).

Mowa tronowa cesarza Wilhelma.

Berlin 25-go czerwca, *godzina 1-sza minut 50 po południu.* (*Tel. pryw. K. W.*)—Po nabożeństwach, odprawionych wedle obrządku protestanckiego i katolickiego, dziś o godzinie 1-ej z południa parlament niemiecki otwarty został przez cesarza Wilhelma II-go, w otoczeniu książąt rzeszy, członków rodziny królewskiej, marszałków i jenerałów, ministrów i dygnitarzy dworu.

Mowa tronowa poświęca wyrazy głębokiej czci zmarłemu ojcu i dziadowi cesarskiemu, przyrzeka czuwać pilnie nad bezpieczeństwem zjednoczonego przez nich państwa, wykonywać wiernie ustawy, rozwijać dalej rozpoczęte z powodzeniem dzieło reformy socjalnej, celem zapewnienia społeczeństwu prawidłowego i spokojnego rozwoju, tudzież stłumienia usiłowań podkopujących jego byt.

Zadaniem będzie rządów cesarskich popierać gorliwie i wszechstronnie pokój i nienaruszać go jedynie dla nasycenia pobudek sławy wojennej. Niemcy nie potrzebują pomnażania tej sławy, zdobytej na polach bitew, ani też nie łakną nowych zdobyczy.

Przymierza, zawarte z Austrją i Włochami, będą wiernie dochowywane, jako podstawa równowagi europejskiej. Przymierza te pozwalają cesarzowi z żywem jego zadowoleniem pielęgnować starannie przyjaźń osobistą z Monarchą Rosji, tudzież wiążące od stu lat Prusy z tem mocarstwem pokojowe stosunki, które odpowiadają zarówno własnym uczuciom cesarza, jak interesom Niemiec.

GIEŁDA.

Warszawa 25-go czerwca.

Usposobienie giełdy naszej przy rozpoczęciu posiedzenia było nader zniżkowe dla walut obcych. Postawiono żądania 52.70, równe 189.70, a więc niższe od sobotnich kursów poobiednich. Gdy zaś nadeszły depesze z Berlina, zaznaczające silną haussę naszej waluty na przedgiełdowem zebraniu, oraz usposobienie niezwykle silne, tak dalece, że taksa ustanowić się nie da, a w dodatku wszyscy u nas chcieli oddawać, kurs krótkiego Berlina zaczął się obniżać w olbrzymich skokach i doszedł do 51, równających się 196.10 za 100 rubli. Właściwy przebieg posiedzenia nie da się określić, gdyż giełda, porwana gorączką zniżkową, jednocześnie załatwiała interesa po kursach, różniących się procentowo. Różnice czyniły dziś 1.30 kop., a przy uwzględnieniu onegdajszego kursu końcowego 2.45½ kop. na korzyść rubli. Dostawy kupowano dziś po 52 z odbiorem za dwa i pół miesięcy, po 51.80 za półtora miesiąca, po 51.60 z odbiorem do d. 31-go lipca r. b. do woli kupującego, po 52 z odbiorem stałym w tymże dniu, po 51.50 i 51 z odbiorem do woli sprzedającego do 31-go lipca i po 52.75 w początku giełdy z odbiorem w dniu 30-ym b. m.

W obcych walutach ruch średni.

Za krótki **Berlin** płacono 52.30, 52.15, 51.70, 51.50, 51.20 i 51, przy żądaniu 51.76 i poszukiwaniu 51.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 50.80.

Londyn krótki ofiarowano po 10.50, bez pokupu.

Paryż krótki kupowano po 41.97½ i 41.25, przy chęci zbycia po 41.75.

Wiedeń krótki chciano oddać po 83.80, osiągano 84.10, 84 i 82.50.

W papierach obroty dosyć znaczne, dażność mocna.

Zabrano kilkadziesiąt tysięcy listów likwidacyjnych w dużych odcinkach po 89.90, którą to cenę chciano dalej płacić przy żądaniu 90.40 za duże i 90 za małe odcinki.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 100 I em. i po 99 II i III em.; branoby po 99.20 i 98.50, a wzięto kilka tysięcy II emisji po 98.65.

Zabrano kilka pożyczek premjowych I-ej emisji po 276.

Nowej pożyczki 4% szukano po 82.75; znaleziono kilkanaście tysięcy po 82.90, przy zaofiarowaniu po 83.15.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.90 I ser., 100.10 trzy następne serje i 100 V ser.; nabywanoby po 100.60, 99.75 i 99.70 w tym samym porządku, a nabyto kilkanaści tysięcy I ser. po 100.60, 100.65 i 100.70, kilkadziesiąt tysięcy listów mieszanych po 99.90 i kilkadziesiąt tysięcy V ser. po 99.80 i 99.85.

Kupiono kilka tysięcy listów zastawnych m. Warszawy ser. II po 97.95 i kilka tysięcy ser. III po 97.30, przy chęci otrzymania 99.50, 98.25, 97.60, 97.50 i 97.40, stosownie do serji. Płaconoby za III ser. 97.30, za IV 97.25, a za V 97.15.

Listów zastawnych m. Łodzi można było dostać po 95 I ser., 93.50 II i 92.75 III ser.; osiągnięto 92.40 i 92.45 za kilka tysięcy III ser., przy chęci płacenia 94.25, 93 i 92.40, stesownie do serji.

Wileńskich 6% listów zastawnych umieszczczono kilka tysięcy po 100.50.

Oddano kilka akcyj banku handlowego w Warszawie po 316.

Godzina 12. Usposobienie niezwykle zniżkowe, gdyż giełda przypuszcza, że ruble dojdą w Berlinie do 200.

W. O.

Letnie Mieszkania.

508 Do wynajęcia na całe lato DOM złożony z jedenastu pokoi, kuchnia, ogród angielski, stajnia, wozownia, w siedzibie wiejskiej o półtorej wiorsty od stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej, położonej, pięć godzin od Warszawy. Poczta i telegraf na miejscu. Bliższe szczegóły w Administracji Kurjera.

— Na IV-klasowej pensji w Skierniewicach, przyjmuje się panienki na letnie mieszkanie. Niewęgłowska. (1588)

Targ Witkowskiego.

Dowozy ziarna były w dniu dzisiejszym cokolwiek większe, jak bywały przecięciowo w poprzedzającym tygodniu. Usposobienie targu prawie zupełnie nie zmieniło się i ma ciągle charakter niezdecydowany. Ceny utrzymały się przeważnie na ostatnim poziomie. Pszenicy dowieziono około 600 korcy w rożnych gatunkach. Wyborowe ziarno sprzedawano po 6.78, białą po 6.50, pstrą po 6.15. Dowozy żyta wynosiły również około 600 korcy. Wyborowe gatunki sprzedawano po 3.70 do 3.80, średnie po 3.35. 100 korcy jęczmienia w średnim gatunku sprzedano po 3.70. Owsa wystawiono na sprzedaż przeszło 300 korcy. Stosownie do gatunku sprzedawdno po 2.10—2.50.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *Gdańsk*, 23-go czerwca. — Pszenica krajowa w małym targu, przy słabo otrzymanych cenach. Towar transitowy słabo, a ceny znowu na korzyść kupjących. Płacono za krajową pstrą wadliwą 126 f. 146 m., jasno-pstrą 127 f. 158 m., białą potłuczoną 131 f. 161 m., jarą 131 i pół f. 160 m., za polską transito szklistą porośniętą 121 funt. 100 m., śniecistą 128 funt. 104 mar., jasno-pstrą wadliwą 121—2 f. f. 102 m., jasno-pstrą 127—8 f. 122 m., 128 f. 124 m., 130—1 f. 128 m., piękną bardzo pstrą szklistą 129 f. 131 m., 130—1 f. do 131—2 f. 133 m., czerwoną 130 funt. 122 m. Za russką transito łagodnie czerwoną 120 f. 102 m., 124 f. 104 m., 131 f. 115 m. Girka 125—6 f. 104 m., 127—8 f. 106 m., 127 f. 107 m. 133—4 f. 108 mar. za tonnę. Na czerwiec-lipiec krajowa 156 m. w żądaniu, 155 m. w płaceniu, transito 124 m. w żądaniu, 123 m. w płaceniu. Na lipiec-sierpień transito 125 m. w żądaniu, 124 m. w płaceniu. Na wrzesień-październik za krajową 156 w płaceniu, transito 127 marek w żądaniu, i 126 i pół m. płacono. Na październik-listopad transito 128 m. w żądaniu 127 i pół m. płacono. Cena regulacyjna za krajową 156 m., transito 121 m. Żyto krajowe słabo, a ceny cokolwiek niższe. Towar transitowy bez pokupu. Płacono za krajowe 121 funt. 108 i pół m., 120—1 f., 122—3 123 i 126 f. 128 m., 122 f., 123—4 i 124 f. 107 m. Wszystkie ceny za 120 f. i tonnę. Na czerwiec-lipiec krajowe 112 mar. w żądaniu, 110 m. w płaceniu, transito 72 i pół m. w żądaniu, 72 w płaceniu. Na wrzesień październik krajowe 114 m. w żądaniu, 113 m. w płaceniu, transito 76 m. w żądaniu, 75 i pół mar. w płaceniu. Cena regulacyjna za krajowe 107 m., dolno-polskie 70 m., transitowe 68 m. Jęczmień krajowy kupowano mały po 105—6 f. 89 m., duży 110—11 f. 90 m., russki transitowy na paszę 60 do 63 i pół m. za tonnę. Owies bez obrotu. Groch polski transito warzelny 95 m., pośledni Victoria 91 m. za tonnę płacono. Fasola świńska polska transito 94 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne grube 3.10, 3.15 m., średnie 3.05 m. 3.10 m., miałkie 2.85 do 2.90 m. za 50 kilogramów płacono. Spirytus loco nie podlegający cłu 49 i pół m. w płaceniu, podlegającycłu 30 m. w płaceniu. Cukier przy mocnej tendencji kupiono 3000 cent. 13.55 m. i 2000 cent. po 13 60 m. transito przy zasadzie 88% rendement włącznie z workiem za 50 kilo. w składzie w Nowym Porcie, oraz 1000 cent. russkiego kryształu po 15.40 m. tel quel. Magdeburg telegrafował: „Tendencja mocna najwyższe notowanie przy zasadzie 88% 22.10 m., na czerwiec 13.90 m., na lipiec 13.92 i pół m., na sierpień 13.95 m., na wrzesień 13.67 i pół m. Nowa kampanja 12.75 marek, kupujący".

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: hr. E. Siwers jenerał infant. z Petersburga, A. Hagemejster jener.-lejtn. z Petersburga, ks. W. Szachowskoj sztabs rotm. ze Staszewa, Z. Tarnowski obyw. z Lublina, J. Żyzniewski rejent z Będzina, S. Pawlinow lekarz z Moskwy, B. Bałodanow ob. z Moskwy, J. Filimonow kup. z m. Aleksandrowska, S. Miniszewski ob. z Piotrkowa.

Hotel Drezdeński: W. Rykowski sędz. śled. z Moskwy, S. Ostromęcki ob. z Petersburga.

Hotel Europejski: R. Goleniszczew inżen. z Kowna, T. Gliński ob. z Kutna, J. Tiwe kup. z Wiednia, H. Ostrowski ob. z Radomia, K. Karnkowski ob. z Lipna, hr. Henryk Breza obyw. z Wiednia, R. Kurman kup. z Berlina, Z. Goldszmidt żona dokt. z Berlina, J. Kisielnicka ob. z Kalisza, U. Kisielnicka ob. z Krakowa, A. Siemiątkowski ob. z Kalisza, W. Jakobs dyr. fabr. z Rygi, J. Zieliński ob. z Lipna W. Buchowiecki ob. z Kalisza, E. Poznańska żona kup. z Łodzi.

Hotel Francuski: A. Szur fabr. cukru z zagranicy, J. Sacz art. opery z zagranicy, Z. Zile art. opery z zagranicy, F. Nagoral art. opery z zagranicy.

Hotel Krakowski: R. Simons dym. pułkow. z Noworadomska, P. Szujski sędz. z Tykocina, W. Żukow jener.-major z Nowogeorgiewska, O. Kołong żona dym. wice-admirała z Petersburga.

Hotel Niemiecki: L. Milski ob. z Krakowa, J. Zalewski ob. z m. Włodzimierza, A. Kruze profesor z Romny, Marja Szmidt ob. z Łodzi, F. Menelewski technik z w. Zielona, W. Hodyrew profesor z Biały, K. Asz kup. z Płocka.

Hotel Paryski: P. Sznerer kup. z zagranicy, J. Lisiński nauczyciel z Piotrkowa, M. Korn kup. z Łodzi, M. Grosman kup. z Częstochowy, J. Kamieński urzęd. z Radomia, F. Wagner ob. z Radomia, T. Jastrzębski ob. z Łowicza, L. Krzyżanowski obyw. z Kalisza, W. Dudziński sędz. z Piotrkowa.

Hotel Polski: M. Winer kup. z Częstochowy, F. Wismond obyw. z w. Jurki, F. Jezierski ob. z Płocka, W. Osikowski seminarzysta z Lublina, K. Przyłuski ob. z m. Kars, J. Aga kup. z m. Nikołajewa, K. Grzybowski ob. z Austrji.

Hotel Rzymski: hr. E. Scipio obywat. z w. Przyłuki, A. Żążewska ob. z Konstantynowa, J. Łazarewicz b. urzędnik z Kielc, K. Briust-Lisicyn człon. komory z Sosnowic, J. Sarnowicz kornet z Łomży, M. Borkow kornet z Łomży.

Hotel Saski: L. Jasiński obyw. z Łęczycy, hr. F. Kossakowski ob. z Kowna, A. Świrski urzęd. kol. żel. z Brześcia, J. Miakowski ob. z Sochaczewa, Jadwiga Zawisza ob. z Wołkowysk, W. Browczyński urzęd. z Witebska, F. Serkuczewski urzęd. z Płocka, K. Krzyżanowski obyw. z Kielc, B. Łuniewski ob. z Jędrzejewa, K. Wojno ob. z Garwolina, J. Wojnałowicz prowizor z Grodna.

Hotel Słowiański: W. Wołkowicz b. urzęd. Mohilewa, A. Szymanowicz porucz. zapas. z Moskwy, T. Podczaska ob. z w. Skwierczyn, F. Krzyżanowska żona kapitana z Kijowa, J. Czekalski wójt z w. Gutkowo, K. Mickiewicz ob. z Częstochowy, S. Słabowski kup. z Kielc.

Hotel Victoria: A. Szmidt kup. z Łodzi, J. Wikiert fabr. z Łodzi, F. Dreszler kup. z Łodzi, J. Dreszler kup. z Łodzi, A. Daube kup. z Łodzi, E. Lewensberg kup. z Niemiec, P. Fiszer dyrekt. fabr. z Radomia, H. Szwalbe kup. z Łodzi, O. Herkner kup. z Łodzi, J. Wrigt kup. z Wiednia.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: W. Krompolc ob. z Częstochowy, N. Sobolewa nauczyc. z Odesy, J. Chludziński ob. z Kowna, S. Klage ob, z Płocka, A. Konarski obyw. z w. Kluczewo.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Najserdeczniejszy uścisk od opuszczonego. Jeżeli nie zapomnianego, pociesz choć kilku słowami—bez obawy. Pragnę cię widzieć. Może jak niegdyś? Oczekuję z utęsknieniem odpowiedzi w wiadomem miejscu nr 88.—„Władek". (1991)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 25-go czerwca 1888 r.

	ąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.75	51.—
Londyn 1 funt ster. " "	10.50	—.—
Paryż 100 franków " "	41.75	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	83.80	—.—
Papiery publiczne:	—.—	—.—
5% Listy zast. z r. 1889 d.	100.90	100.60
" " " m.	99.50	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	98.25	—.—
" " " II	97.60	97.30
" " " III	97.50	97.25
" " " IV	97 40	97.15
" " " V	95.—	94.25
Listy zast. m. Łodzi serji I	90.40	89.90
4% Listy likwidacyjne duże	90 —	—.—
" " małe		
Bil. Banku Ces. s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	99.20
II " " rs. 100	99.—	98.50
III " " rs. 100	99.—	98 50
4% nowa pożyczka	83.15	82.75
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.90	92.15
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 2[6]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 109[5]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 69[9]
Od Listów likwidacyjnych kop. 24[3]
Od Obligów m. Warszawy 93[7]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 25-go czerwca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	615	—
" " biała . . .	—	—	650	—
" " wyborowa .	—	—	675	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	380
" średnie	—	—	355	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	370	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	210	250
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
" solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 21-go czerwca 1888 r.
Hurt. skład. wiadro 816 —820
Pojed. szynk. " — — —
z dodatkiem 2%
78% z akcyzą po 9¼ kop. od %

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Buchhalterji wyucza gruntownie, z upoważnienia władzy naukowej, Dawison. Wspólna 40 domu. 12296

Francuzki bony potrzebne, 240 rubli. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 12618

Francuzi guwernerzy żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. — Dąbrowska 12615

Jedna lub dwie panienki uczęszczające na pensję lub pobierające lekcje prywatne, mogą znaleść pomieszczenie w domu przyzwoitym, gdzie znajdą korepetycje, rozmowę francuzką i niemiecką, lekcje muzyki, oraz opiekę prawdziwie macierzyńską, na warunkach bardzo przystępnych. Oferty składać można w Kur. Warsz. pod lit. M. S. 1427

Kaucjonowane biuro nauczycieli, guwernantek, bon i rządców dóbr J. Łuczyńskiego Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 1345

Na wakację na wieś, wyjedzie młoda wyższa nauczycielka. Krausse. Ulica Miodowa 12. 12036

Nauczycielka młoda, z patentem, doskonałym francuzkim i muzyką poszukuje miejsca na wakacje, za utrzymanie Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakow.-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 12621

Student 3-go kursu moskiewskiego uniwersytetu, posiadający języki: francuzki (teor.), niemiecki (teor. i prak.), poszukuje korepetycyj na wyjazd, na czas wakacji. Oferty listownie, adres: miasto Wyszogród, stud. Brandsztejn. 12322

Student uniwersytetu IV kursu, posiadający języki: niemiecki i francuzki, poszukuje lekcyj na wsi. Oboźna 5, mieszkania 6, róg Sewerynowa. 1428

Student uniwersytetu, ruski, poszukuje lekcyj na wakacje. Wspólna № 13, mieszkania 4. 12619

Posady i prace.

Administrator agronom, w sile wieku, z długoletnią praktyką i najlepszemi rekomendacjami, poszukuje samodzielnego zarządu. Bliższe szczegóły objaśni W. Hieronim Jarochowski, Nowosenatorska № 4. 12305

Buchaltera zdolnego ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje się do zajęć wieczorowych od godziny 5—7. Oferty w języku niemieckim zostawiać w kantorze niniejszego pisma pod lit. R. H. 49. 12531

Bona polka z początkami gimnazjalnemi z muzyką i do gospodarstwa. Świadectwo 5 lat, № 9 Krucza, m. 11. 12622

Były urzędnik, znający oprócz polskiego język ruski, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji rządcy domu, pisarza lub do jakiego dozoru w fabryce lub lokalu wyjeżdżających państwa na letnie mieszkanie, przyjmie pismo do przepisywania itp. jakąkolwiek czynność, którą będzie pełnił gorliwie, aby mieć jakiekolwiek utrzymanie. O adres uprasza do sklepu spożywczego przy ulicy Chmielnej № 104. 1422

Chłopców trzech wyznania chrześciańskiego do posyłek na miasto za dobrem wynagrodzeniem poszukuje A. Kleyff Nalewki 49. 12529

Kobieta niemłoda, mogąca dać paręset rubli kaucji, posznkuje zajęcia. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod wyrazem „Praca". 1363

Młoda osoba z wykształceniem szkolnem, gruntowną muzyką, poszukuje kondycji na wieś przez wakacje. Pańska № 10, m. 29, zgłaszać się do południa. 12180

Młoda panienka, dobrego towarzystwa, z gimnazjalnem wykształceniem, pragnie wyjechać zaraz na wieś na lato, do zacnego domu, w charakterze towarzyszki lub do dzieci, bez wynagrodzenia. Erywańska 5, mieszkania 17. 12320

Osoba umiejąca piękne roboty, pragnie wyjechać na wieś bezinteresownie. Złota № 57, m. 20. 1416

Osoba inteligentna, pragnie zająć miejsce w Warszawie do zarządu domu, dozoru chorych lub opieki nad dziećmi u wdowca.— Chłodna 19, u p. Żmijewskiej, od 10 do 4 po południu. 12482

Osoba znająca krawiecczyznę, szycie białe, pranie, prasowanie, szuka miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer W. pod lit. P. L. 12461

Potrzebna jest guwernantka w średnim wieku, posiadająca gruntownie język polski, francuzki i muzykę. Mazowiecka 6, mieszkania 8, zgłosić się można od 11—12 codziennie. 12317

Potrzebni są uczniowie od 14—15 lat, do cukierni. Bielańska 22. 12335

Panny potrzebne są natychmiast do krawiecczyzny i do bielizny. Żabia № 9, mieszkania 33, tamże jest do sprzedania szlafrok ładny. 12286

Potrzebną jest do dzieci bona szwajcarka lub francuzka na wyjazd, prócz szycia żadna nauka nie jest wymagana, Chłodna 10, mieszkania 9, 1-e piętro. 12471

Potrzebna jest na wieś francuzka do konwersacji na czas wakacji, wymagane świadectwa. Wilcza № 21. m. 16. 12505

Poszukuję miejsca za gospodynię albo kucharkę gdzie pomywaczka, jak najśpieszniej. Ul. Chłodna № 20. Kamińska. 12463

Pomocnik jeometry poszukuje miejsca. — Wiadomość u W-go Kwiatkowskiego, jeometry w Włocławku. 12273

Potrzebna jest zaraz zdolna upinaczka do magazynu w hotelu Brühlowskim, ulica Kotzebue. 12283

Poszukuje się na prowincję do prowadzenia gospodarstwa domowego u wdowca, obarczonego dosyć liczną rodziną, wdowy lub panny, w sile wieku, katoliczki, mówiącej dobrze po niemiecku. porządnej familji i używającej dobrej opinji. Główny warunek kładzie się na to aby lubiła dzieci i znała się na gospodarstwie. Oferty proszę składać w kantorze pisma niniejszego pod lit. H. C. 12514

Poszukuje się lekarza dla praktyki w m. Bieliłówce od st. Koziatyn dr. żel. Poł.-Zach. 15 wiorst odległego. Mieszkańców 9,000. Lekarz wyjechał na posadę rządową, drugiego niema, okolica bogata i ludna. Wiadomość bliższa w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska № 26, i u właściciela apteki w m. Bieliłówce p. Koziatyn, st. dr. żel. Poł.-Zach. 1397

Potrzebne panny do maszyny Whelera i do dziurek do bielizny. Freta 13, m. 7. 12606

Potrzebne są zaraz panienki do krawiecczyzny, podręczne i do nauki. Nowogrodzka № 29, m. 40. 12620

Potrzebne panny do bielizny męzkiej do maszyny, do dziurek i do nauki. Chmielna № 82, m. 8. 12612

Potrzebna podręczna do krawiecczyzny.— Plac Zamkowy № 97, m. 4. 12643

Potrzebna maszynistka do trykotów. Wiadomość Żelazna № 48, m. 27. 12460

Rządca administrator potrzebny. Kaucja 2,000 rubli. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro pracy. Dąbrowska. 12502

10 panien znajdzie stałe zajęcie do sukien. Pracownia sukien i okryć Sophie. Elektoralna № 14. 1-e piętro, od frontu. 12605

100 rubli za wyrobienie posady magazyniera, kontrolera, inkasenta lub też na jednej z kolei, młodemu człowiekowi, katolikowi, posiadającemu chlubne świadectwa. Dyskrecja zapewnia się. Adresy pod P. S. R. w Kurjerze. 12437

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet i chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Ceny najniższe. 1115

Bardzo tanio do sprzedania urządzenie sklepowe oraz gazowe. Ulica Niecała № 8, K. Benjamin. 12342

Do sprzedania tanio szafy sklepowe, oraz nisza wodociągowa. Ślizka № 58, wiadomość u stróża. 12090

Do nabycia rozmaite żelaza do kwiatów i szafka do nich, jako też i prasa do wyciskania liści, która może być i do innego procederu użytą. Wiadomość przy ulicy Twardej № 36, m. 10. 12300

Do sprzedania meble z trzech pokojów i fortepian Hofera, wszystko w dobrym stanie. Oglądać można od godziny 11 rano do 6 po południu. Bracka № 17, mieszkania 10, na parterze. 1383

Do sprzedania 300 łokci wapna starolasowanego sposobem gospodarczym, razem lub częściowo, tamże trzcina i cement. Ulica Twarda № 17. 12478

Do sprzedania szafa machoniowa, wanna, łóżka dwa, stoliki, do dnia 28 b. m. Nowolipki 23, mieszkania 4. 12374

Do sprzedania 3 pługi Sacka oryginalne, nowe. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 2, wiadomość u stróża. 12297

Do sprzedania okrycie adamaszkowe świeczniki ścienne, samowar, taca frażetowska, widelce platerowane, kolczyki złote Mikado, kapelusz żałobny. Wiejska № 18, mieszkania 4. 12609

Do sprzedania dwa zwierciadła w złoconych ramach z konsolkami, łóżko żelazne z materacem sprężynowym, stoliki dziecinne do nauki, szafy i inne sprzęty. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 58, dom Fajansa, w antresoli. 12557

Fortepian krótki 90 rs. i lustro. Leszno № 18, mieszkania 65. 12607

Garnitur duży mebli orzechowych wiedeńskich, ozdobny, do sprzedania. Krucza № 26, m. 23, od 12 do 5, prócz niedzieli. 1402

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, umywalnia, kredens, stół, krzesła, otomana.— Świętokrzyzka 39, m. 2. 12530

Garnitur palisandrowy trwałej roboty, używany, tanio do sprzedania. Grzybowska № 21, mieszkania 8. 12089

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kozeta, otomana, materace, szeslong, fotele. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 2. 12611

Kareta potrójna fabryki Rentla do sprzedania. Mazowiecka 4, m. 1. 12564

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, u Sikorskiego. 10939

Łóżko machoniowe z materacem, stolik nocny z marmurowym blatem, szafka do bieżny, sofa, do sprzedania. Senatorska № 26, mieszkania 8. 12533

Meble za bezcen z powodu zmiany mieszkania, z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania, tylko do kwartału. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 11701

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 12603

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 12019

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, biura dębowe, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 10573

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Świata dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 12259

Meble tanio sprzedaję nowe i używane: garnitur francuzki kryty jutą rs. 65, szeslong kryty lamą rs. 17, szeslong kryty skórą 16, szeslong kryty skórą amerykańską 26, sofa z materacem wykręcana 65, sofa orzechowa 18, fotel skórzany rozkładany 25, dwa krzesła żelazne i stolik 12, otomana 35. Elektoralna № 43, tapicer Okoń. 12224

Meble sprzedaję po nizkich cenach z powodu zwinięcia interesu i na spłaty, Aleja Jerozolimska № 31, od godziny 4. Wiadomość u stróża. 12384

Mebli garnitur prawie nowy tanio sprzedam. Złota 9, fabryka gorsetów. 12604

Meble bardzo tanio z kilku pokojów. Złota № 23, stróż wskaże. 12579

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 4, wprost kościoła św. Krzyża. 12592

Masło śmietankowe funt kop. 35, jabłka amerykańskie białe na kompot i zupę poleca skład towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Nowomiejska róg Podwala, obok kościoła po-Paulińskiego w Warszawie. 12269

Meble tanio z powodu wyjazdu garniturek mały, szafa do sukien, biurko, sprzęty kuchenne. Piękna № 31, m. 34. 12394

Meble rozmaite, porcelana, bielizna stołowa, kołdry materjalne, do sprzedania. — Wiadomość przy ulicy Zielnej № 4, stróż wskaże. 12525

Palmy dwie pięknie rosnące, sprzedaję tanio Widok 20, m. 14. 12522

Pies ponter biało-czarny, niezwykłej piękności, do sprzedania. Ulica Wróbla № 7, mieszkania 19. 12492

Potrzebną jest busola miernicza używana i w dobrym stanie, za przystępną cenę. — Piękna 32, m. 7. 12548

Szczenięta czystej rasy gordon-ceter, poszukują się. Adres: fabryka stempli kauczukowych, hotel Angielski. 12472

Sprzedaję trzy szafy, dwie pary łóżek. Stolarz, Chmielna № 16. 12330

Sprzedaje się mało używana maszyna do szycia Whelera Wilsona za rs. 35. Piękna № 3, stróż wskaże. 12535

Tanio różne meble, powozik, koń z uprzężą. Wilcza 59. 10119

Tualeta damska machoniowa i dwie lampy do sprzedania tanio. Chmielna 33, m. 16, od rana do 3. 12571

Z powodu zmiany lokalu tanio sprzedam 3 szafy. Świętojerska 28, stolarz. 12356

Z powodu wyjazdu są do sprzedania: meble, kwiaty i fortepian. Mokotowska № 42, mieszkania 5. 12608

2 konie robocze, silne, tanio do sprzedania. Wielka 52, u stróża. 12616

2 pawie i pawica do sprzedania tanio. — Wiadomość u stróża domu Krakowskie-Przedmiescie № 58. 12324

3 rymarskie maszyny do szycia mało używane, można tanio nabyć u F. Biernath. — Senatorska 32. 12201

110 kop. funt kawioru krajowego, codzienie świeżego w handlu Jana Bartold. Marszałkowska 138. 1387

Interesa handl. i majątk.

Dom murowany parterowy wraz z dużym placem, do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość ulica Złota № 65, u właścicielki. 12291

Do sprzedania lub wydzierżawienia w Kielcach browar, urządzony do bawarskiego piwa, najnowszego systemu, warunki przystępne. Wiadomość Dłużewski, właściciel w Kielcach. 12452

Do sprzedania fabryczno-kulinarny renomowany interes wraz z firmą, patentem i medalem wynalazcy. Wiadomość od 2 do 3 godziny. Marszałkowska № 150, drugie piętro, 7a. 12446

Dobry interes, cukiernia, restauracja, zajazd, numer na prowincji z powodu interesów familijnych do nabycia w każdym czasie. Wiadomość Elektoralna № 11/7, m. 11, od 2 do 5. 12539

Folwark włók cztery, kompletnie urządzony, z ładną rezydencją, blizko Warszawy, do sprzedania lub zamiany. Kantor Kurjera „A". 12444

Interes handlowy w najlepszym rozwoju, z wyrobioną klijentelą, przynoszący 50% zysku, jest do sprzedania. Kapitału potrzeba 5,000, resztę pozostawi się na spłatę ratami. Oferty pod „Przemysł" w kantorze tegoż pisma. 12456

Mydlarnia do sprzedania na pryncypalnej ulicy. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 1426

Na nieruchomość fabryczną, wartość budynków i ziemi rs. 40 tysięcy, potrzebna zaraz pożyczka rs. 25 tysięcy. Hypoteka czysta, procent 12% lub też 1/3 czystego zysku z fabryki, co uczyni 25 do 30% rocznie. Poważne oferty bez pośrednictwa, proszę składać w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Senatorska № 26, pod literami „A. X." 1420

Plac do wydzierżawienia na lat sześć, rocznie rs. 150, budynek drewniany, nowy, rozebrany za rs. 120, 18 łokci długości, 11 wysokości, oraz pokój w ogrodzie za rs. 10 miesięcznie. Ulica Ciepła № 1, u gospodyni, od 12 do 6. 12386

Potrzebna jest suma 1,000 rs., gwarancja pewna i wysoki procent. Oferty pod lit. L. 27, w kantorze Kurjera. 12541

Rubli 10,000, 9,000, 8,000 i inne do ulokowania na hypoteki domów w Warszawie. Wiadomość Krucza 23, mieszkania 9, od godziny 3 po 5 po południu. 12362

Rubli 15,000 do 20,000 potrzeba na dom. — Nowy-Świat № 38, na spłatę. 12060

Rubli 2,000 potrzeba na spłatę, nieruchomość wartości 40,000 rs., suma mieścić się będzie w 10,000 rs. Adresy przyjmuje kiosk, plac św. Aleksandra. 1417

Sklep z bielizną do sprzedania. Chłodna № 24. 12516

Sklep mydlarski do sprsedania. Nowolipie № 37. 12515

Sprzedaje się magle w każdej chwili, egzystujące przeszło 30 lat, w bardzo dobrym punkcie. Nalewki № 28. 12474

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. — Ulica Złota № 33. 12145

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny z obszernem mieszkaniem, eleganckiem urządzeniem, komorne tanie, z powodu słabości jest zaraz do sprzedania za przystępną cenę. Chłodna № 5. 11581

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu, komorne tanie. Ulica Browarna № 20. 12020

Sklep spożywczy do sprzedania 100 rubli. Przyczyna zmiana interesu. Ulica Żelazna 76. 12534

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, z eleganckiem urządzeniem i mieszkaniem do sprzedania. Królewska № 31. 12312

W bardzo dobrym punkcie bawarja do odstąpienia, piwo opłaca komorne i utrzymanie. Wiadomość u felczera Marszałkowska № 108. 12427

W mieście gubernjalnem Płocku, jest do odstąpienia handel kolonjalny, elegancko urządzony, przy ruchliwej ulicy, między hotelami, z towarami lub bez. Wiadomość u L. Janczewskiego, właściciela handlu przy ulicy Grodzkiej w temże mieście. 1415

Z powodu wyjazdu do odstąpienia sklep mydlarski Wiadomość w kiosku wprost domu Roeslera. 11319

Lokale.

Dwa pokoje z kuchnią od lipca. Wspolna 4, przy placu. 12537

Do wynajęcia od 1 lipca pokój i przedpokój, na 3 piętrze. Wiadomość u stróża domu, Krakowskie-Przedmieście № 58. 12323

Do wynajęcia, Nowogrodzka 1, lokal złożony: z 6-u pokojów, przedpokoju, kuchni, na pierwszem piętrze. również 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 3-m piętrze, wszelkie wygody. Wiadomość u stróża. 10660

Dom za Nowo-Zielną Zielna 41, wynajmuje 3, 5, 6 pokojów. 12610

Do wynajęcia zaraz: 2 pokoje, wygodnie i elegancko umeblowane, z przedpokojem oddzielnym, z usługą, samowarem, na żądanie obiady. Chmielna № 24, mieszkania 9, wiadomość u stróża. 12307

Lokale: z 5, 4, 3 i 2 pokojów do wynajęcia od 1 lipca w świeżo odrestaurowanym domu № 4, przy ulicy Złotej. 12562

Letnie mieszkania, bardzo tanio, parę kroków od lasu sosnowego, produkta na miejscu. Wiadomość. Okopowa № 9. 1370

Letnie mieszkanie, osiem pokojów z ogrodem, dwie mile za rogatką Wolską. Wiadomość u rządcy domu, Nowogrodzka № 17, albo na miejscu, Pogroszewo, powiat Błoński. 1236

Letnie mieszkanie w Wawrze, niedaleko przystanku kolei, jeden lub dwa pokoje do wynajęcia; para koni, amerykan do sprzedania. Wiadomość: Złota № 54 nowy. 12308

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4 lub 3 pokoje i wozownia. 1412

Na letnie miesiące od odnajęcia mieszkanie umeblowane, złożone z 4 pokojów, kąpieli, kuchni, przedpokoju, oraz z wszelkiemi wygodami. Nowo-Senatorska, d. 11, m. 6, między 4-ą a 6-ą. 12588

Przez czas miesięcy letnich do odnajęcia elegancko umeblowany salonik z fortepianem, oraz pokój oddzielny, z usługą. Śliska № 10, mieszkania 5, od godziny 4 do do 6-ej po południu. 12410

Pokòj duży z meblami, samowarem, usługą. Obożna 7, mieszkania 22. 11967

Przy Zielonym placu № 3, są do odstąpienia dwa piękne mieszkania parterowe, jedno od d. 8 lipca r. b., drugie natychmiast na rok jeden. Wiadomość na miejscu i na Nowym-Świecie № 43, w biurze towarzystwa francuzko - włoskiego Dąbrowskich kopalń węgli. 12484

Pokój z przedpokojem i oddzielnem wejściem, umeblowany lub bez mebli, na parterze, do wynajęcia miesięcznie. Wiadomość: hotel Angielski, w magazynie czapek. 12491

Pokój do odnajęcia, z osobnem wejściem. Daniłowiczowska 6, m. 12. 12602

Piękna 4. Plac Ujazdowski. Ładne frontowe apartamenty, po 6 i 4 pokojów z kuchniami do wynajęcia od 1 lipca. 12563

Pokój wygodny, przy zacnej rodzinie, z całodziennem utrzymaniem, lub bez takowego. Warecka № 14, m. 15. 12418

Pokój przy famillji, do wynajęcia zaraz. Chmielna 62, m. 6. 12142

Plac Teatralny № 11. Do wynajęcia od 1-go lipca r. b. sklep duży z pokojem, 3 lokale po 5 i 6 pokojów; 1 lokal o 3 pokojach, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość u rządcy domu. 1210

Różne lokale fabryczne z motorem parowym lub bez, także na warsztaty do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Żelazna 89/1134, u właściciela tamże. 12528

Sklep obszerny, z oknem wystawowem, pokojem, do wynajęcia. Bracka № 8. 12433

Sklep z pokojem do wynajęcia. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 1413

Stajnia z wozownią, zdatne na skład, do wynajęcia Wielka 52, u stróża. 12617

Są do wynajęcia po 2 pokoje, elegancko i z wygodami urządzone, z przedpokojami, kuchniami, zachowankami, wygódkami, ze zlewami i wodociągami, piwnicami, górami osobnemi, oświetleniem gazowem schodów i podwórza, z widokiem na południe ogrodu św. Kazimierza, w miejscowości niedalekiej Nowego-Światu i Krakowskiego-Przedmieścia, oraz targu Ordynackiego, w cenie od rs. 14 na miesiąc. Wiadomość: na miejscu, przy ulicy Tamka № 19. 12368

Tanio! Sklep obszerny z oknem wystawowem i pokojem, do wynajęcia od 1 lipca. Królewska № 39, wprost giełdy, gdzie był telegraf rządowy. Wiad. u rządcy. 12304

2 pokoje, kuchnia, 1-sze piętro, obszerne, miesięcznie 19, mniejsze wyżej: 15, 12 rubli. Mostowa 16. 12280

2 pokoje frontowe, z balkonem etc. w domu cichym. Złota 2. 12555

4 pokoje frontowe, balkon etc., z b. dobrym rozkładem, 1-e piętro. Złota 2. 12554

5 pokojów z wszelkiemi wygodami i łazienką, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Cena przystępna. Żelazna 55, obok Kijoka. 11889

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne. Umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 11974

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 12235

Kolorowanie fotografij, heljominiatury, tanio, wykończenie bardzo staranne. Marszałkowska 119, m. 10. 12596

Konstanty Sekita, tapicer przyjmuje wszelkie obstalunki: meble, rolety, materace i przerabiam bardzo tanio. Orla 10. 12524

„Konkurencja." Kantor przewozowy, plac Zielony, załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie gotowe i na obstalunek. 1223

Malarz-tapeciarz maluje, wykleja pokoje po nizkich cenach. Świętokrzyzka № 15, mieszkania 8. 12041

Nowo-otworzony magazyn i pracownia ubiorów kościelnych Jadwigi Baronowej Reiskiej. Nowy-Świat 51, (róg Wareckiej), poleca dywany i hafty kościelne i salonowe, materje, galony, oraz wszelkie robótki damskie. 11768

Osoba młoda poszukuje towarzyszki izraelitki, dla odbycia kuracji w Vöslau na wspólny koszt. Wiadomość: ul. Dzielna 20, mieszkania 12. Zastać można od 3—5. 1421

Osoba wykształcona, z muzyką, francuzkim, rysunkami, pragnie wyjechać na wakacje. Mokotowska № 55, m. 12. 12613

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow. Ul. Solna 18. 12623

„Pluton" fabryka palenia kawy i cykorji, egzystująca od lat 7, przeniesiona na ulicę Chmielną 14. Sklep od ulicy. 1414

Suczka, pinczerka mała, ciemnego koloru, z poranionemi boczkami zginęła. Uprasza się o odprowadzenie jej na Chmielną 56, mieszkania № 2, za nagrodą. 12517

W Grochowie pod Warszawą, do wydzierżawienia owoc w ogrodzie i w tymże do wynajęcia na sezon letni pokój z kuchnią za rubli 25. Wiadomość u rządcy folwarku p. Pisarzewskiego. 12420

W drodze z wyścigów do teatru letniego zgubiono medaljon złoty z brylantami. Łaskawy znalazca zechce oddać na Szpitalną 10, 1-e piętro, mieszk. 3, za nagrodą. 12498

We środę d. 20 b. m. zgubiono bilet wejścia do ogrodu Zoologicznego, wydany na imię Ludomira Gałkowskiego. Uprasza się znalazcę o zwrócenie takowego na Marszałkowską № 133; korzystać bowiem z niego nie może. 12431

Zakład reparacji potłuczonych naczyń i antyków, egzystujący od lat wielu w domu przechodnim Roezlera, przeniesionym został na ulicę Krakowskie-Przedmieście № 35, obok hotelu Saskiego. Cement do sklejania powyższych przedmiotów nabyć można w tymże sklepie w różnych cenach.— Z uszanowaniem K. Eisenberg. 12395

W drukarni Kurjera Warszawskiego — [illegible] (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Іюня 1888 г.
Redaktor [illegible] — Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni [illegible] (Adam Pług)